DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 226. Niedziela, 13 (25) Października. 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 2—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.—Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Października.

Najwyższy reskrypt do Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu. — Wasza Cesarska Wysokość. Niedostateczny urodzaj zboża zeszłego 1867 r. postawił mieszkańców niektórych miejscowości Rosji w dotkliwej nędzy i wywołał nieprzewidziane trudności w zaopatrzeniu tych miejscowości w żywność i zapasy zboża do czasu nowego urodzaju. Dla odwrócenia tej nędzy i klęsk z niej wyniknąć mogących, uznałem potrzebę odwołania się do dobroczynności prywatnej, a dla regularnego podziału wsparcia pomiędzy potrzebujących, ustanowić w Petersburgu osobną komisję tymczasową. Wiedząc, z jakiem szczerem i żywem spółczuciem Wasza Cesarska Wysokość zajmowałeś się tą sprawą, oraz polegając na gotowości Waszej przyczyniać się do wszelkiego dobrego przedsięwzięcia, przeznaczyłem Was na honorowego prezesa tej komisji. Nadzieje moje ziściły się. Ożywieni szczytnym przykładem niezmordowanej troskliwości Waszej Cesarskiej Wysokości w osiągnieniu zamierzonego celu, ukochani wiernopoddani Naši pospieszyli z ofiarami na rzecz ogólnej i blizko nas obchodzącej sprawy. Z złożonego Mi obecnie przez Was sprawozdania z czynności komisji, z przyjemnością przekonałem się, że dobroczynna pomoc, okazana dla zaopatrzenia najbardziej potrzebujących miejscowości w żywność i środki do obsiania pól, jest skutkiem trafnych i dobrze obmyślanych rozporządzeń. Bezpośrednie działania komisji dostarczyły wsparcie pieniędzmi i zbożem 23 guberniom, a nadto okazały znaczną pomoc mieszkańcom wielkiego księstwa finlandzkiego. Zaforszusowany z polecenia Mego do dyspozycji Waszej Wysokości milion rubli, całkowicie został zwrócony kasie państwa do 1 września roku bieżącego. Te pomyślne rezultata słusznie przypisuję udziałowi, jaki Wasza Cesarska Wysokość brałeś w sprawie przezemnie Wam powierzonej, i szczerej gorliwości, jaką zawsze kieruje wszelkiemi czynami i usiłowaniami Waszemi, gdy idzie o ulżenie losu cierpiącej ludzkości. Mam sobie za przyjemność wynurzyć Waszej Cesarskiej Wysokości za tak pożyteczne i chwalebne prace Wasze, w obec całej Rosji, serdeczną Mą wdzięczność, oraz zapewnienie, że i nadal będziesz stale pracować dla dobra ukochanej ojczyzny Naszej. Uwzględniając poświadczone przez Waszą Cesarską Wysokość gorliwe starania członków byłej komisji, poruczam Wam oświadczyć im Moje zadowolenie. Zostaję szczerze Was kochający. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEKSANDER". W Carskiem-Siole 5 października 1868 r.

Nominacja. — Przez Najwyższy ukaz imienny z 21-go września, wydany do kantoru dworskiego, zawiadujący pałacami Cesarskiemi w Warszawie i dyrektor teatrów warszawskich, radca stanu *Muchanow*, Najmiłościwiej mianowany został szambelanem Najwyższego Dworu. (*Rus. Inw.*)

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej raczył, na d. 12 (24) i 15 (27) września r. b., udzielić nagrody, za gorliwość i trudy przy uśmierzaniu cholery w 1866 i 1867 r., następującym osobom: orderу: lekarzowi głównemu warszawskiego szpitala św. Łazarza, radcy kolegjalnemu, doktorowi medycyny Henrykowi *Podowskiemu* — ś w. Anny kl. 2-ej z koroną Cesarską. Św. Anny kl. 3-ej: pierwszemu ordynatorowi tegoż szpitala, doktorowi medycyny i akuszerowi, asesorowi kolegjalnemu Maksymiljanowi *Wolfowi*; głównemu rachmistrzowi magistratu warszawskiego, asesorowi kolegjalnemu Janowi *Bujalskiemu*; był. warszaw. lekarzowi powiatowemu (obecnie miejskiemu), lekarzowi Antoniemu *Sojkiewiczowi*. Św. Stanisława klasy 3-ej: ordynatorowi warszawskiego szpitala Dzieciątka Jezus, doktorowi medycyny *Lubelskiemu*; warszawskiemu lekarzowi miejskiemu, lekarzowi Leopoldowi *Wojciechowskiemu;* starszemu sekretarzowi magistratu warszawskiego, Kazimierzowi *Wimanowi*. Medale z napisem za gorliwość, dla noszenia na szyi na wstążce św. Stanisława: wójtowi gminy Młociny, szlachcicowi Mikołajowi *Troszyńskiemu*; mieszkańcowi miasta Włocławska Wilhelmowi *Haake*. Nagrody pieniężne: radnemu naczelnikowi wydziału kas magistratu warszawskiego, radcy stanu Stanisławowi *Mazurkiewiczowi* — pięćset rsr.; byłemu komisarzowi administracyjno policyjnemu, radcy honorowemu Adamowi *Wysockiemu* — trzysta rsr.; lekarzowi wydziału policyjno-lekarskiego przy zarządzie warszawskiego oberpolicmajstra, doktorowi medycyny Józefowi *Kwaśniewskiemu* — sto pięćdziesiąt rs; lekarzowi wydziału policyjno-sądowego przy zarządzie warszawskiego oberpolicmajstra, Władysławowi *Śmiechowskiemu* — sto pięćdziesiąt rs; dozorcy klasy 1-ej policji administracyjnej, registratorowi kolegjalnemu Konstantemu *Bielikowiczowi* — sto rs. Niezależnie od tego, Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik w Królestwie Polskiem, na zaświadczenie p. o. gubernatora warszawskiego o wzorowej gorliwości i trudach podczas cholery, która panowała w 1866 i 1867 r., oświadcza podziękowanie swoje lekarzom powiatowym: radziejewskiemu *Brodziczowi*, sochaczewskiemu *Noniewiczowi*, i lekarzowi wolnopraktykującemu w powiecie sochaczewskim *Fermerowi*, oraz udziela po jednym komplecie narzędzi felczerskich, felczerom: *Boruksowi*, *Dłużniewskiemu* i *Poppowi*, i przezracza starszemu strażnikowi *Paninowi* i strażnikowi *Iwanowowi* po dwadzieścia pięć rubli srebr. na każdego.

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. Nr. 90.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

d. 28 września 1868 r.

POSIEDZENIE DWIEŚCIE SZEŚĆDZIESIĄTE, DNIA 2 (14) SIERPNIA 1868 r.

POZYCJA 2,081.

O gruntach znajdujących się w posesji zastawnej włościan.

W skutek przedstawienia Komisji Centralnej Spraw Włościańskich, Komitet Urządzający postanowił:

1) Grunta nieprestacyjne, w zastawnej posesji włościan zostające, uznają się za nie podchodzące pod przepisy Ukazów z dnia 19 Lutego 1864 r.

2) Grunta prestacyjne, znajdujące się w zastawnej używalności w łościan, jako pustki, przechodzą pod rozporządzenie miejscowych Komisij dla rozdania włościanom, z dozwoleniem tymże Komisjom przyznawać je na własność tym samym włościanom, u których te grunta znajdowały się w zastawie.

3) Postanowienie niniejsze zalecić do stosowania się i wykonania Komisji Centralnej i miejscowym Komisjom Spraw Włościańskim.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 12 (24) Października.

Wszystkie mowy i listy do dzienników francuzkich członków hiszpańskiego rządu tymczasowego, nie wyjaśniają dotąd, czy przychylił się do zdania byłej junty madryckiej, aby wybór kształtu rządu pozostawić kortezom ustawodawczym, czy też obstał przy swym planie poddania tej kwestji pod głosowanie powszechne. Ze wszystkiego jednak zdaje się, iż rząd tymczasowy odroczył tylko wykonanie swego projektu do czasu większego uspokojenia się umysłów. Tymczasem gabinet paryzki, za pomocą przebywającego jeszcze w Madrycie swego ambasadora p. Mercier, nalegał na gabinet hiszpański, aby przyspieszył rozstrzygnięcie co do przyszłego kształtu rządu. Członkowie rządu tymczasowego, jak również i p. Olozaga oświadczyli się za monarchją konstytucyjną a kandydatem najwięcej mającym szans, dotąd jest ojciec króla portugalskiego Don Fernando, tembardziej, iż z Madrytu zaprzeczają wieści podanej przez *Gazette de France*, jakoby Don Fernando w imieniu swojem i swego syna, odmówił przyjęcia korony hiszpańskiej. Dziś nawet donoszą z Paryża, iż podobno Don Fernando przyjął tę kandydaturę.

Dwa półurzędowe dzienniki *L'Etendard* i *La France*, prawie w jednobrzmiących wyrazach oświadczają, iż pogłoski o zmianach w wewnętrznej polityce Francji, były zupełnie bezzasadne. Nikt, powiadają one, nie mógłby pomyślić, aby rząd mógł wnieść do izb projekt ograniczenia swobód, w zeszłym roku przez też izby uchwalonych. O rozszerzeniu zaś tych swobód nie może być mowy, póki świeżo wprowadzone nie ustalą się i nie wydadzą owoców. Zdaje się, iż także nie ma powodów, aby w zagranicznej polityce francuzkiej zaszła jaka wybitna zmiana.

Wszelako w postawie rządu francuzkiego względem Włoch, mianowicie od czasu wypadków hiszpańskich, daje się spostrzegać pewna różnica, która uwydatnia się w ocenieniach półurzędowej prasy. Szczególniej *Patrie*, która dawniej wszystkie wypadki we Włoszech przedstawiała w bardzo ciemnych barwach, teraz w artykule, z powodu zbliżającej się chwili zgromadzenia się izby deputowanych, powiada, że obecne położenie musi budzić zadowolnienie przyjaciół Włoch i zaufanie ludzi bezstronnych, mianowicie ze względu na widoczne tam uspokojenie się umysłów. Dziennik ten twierdzi, że polityczne namiętności tracą pozór rewolucyjny, anarchiczne frakcje przekształcają się na zwykłe konstytucyjne stronnictwa, a pośród nich tworzy się wielkie stronnictwo zachowawcze, w którego rękach zapewnie ster rządu długo pozostanie.

Zniknięcie namiętności rewolucyjnych tłomaczy *Patrie* tem, że naprzód nie miały one prawdziwej podstawy w ludzie, a potem po uwolnieniu wszystkich części Włoch z pod obcego panowania nie miały przyczyny bytu. Główną kwestją dla Włoch jest polepszenie administracji i finansów; w tym duchu wiele już zrobiono, a pozostałe dość wprawdzie znaczne trudności dadzą się przezwyciężyć, jeżeli kraj zachowa dotychczasową spokojną i umiarkowaną postawę. *Patrie* nic nie wspomina o kwestji rzymskiej i chyba robi do niej aluzję w ustępie, w którym uregulowanie „pewnych kwestij", pozostawia czasowi, który jest wszechnocnym regulatorem wszystkich ludzkich spraw. - O ile włosi zgodzą się z tem ocenieniem, nie wiadomo, tymczasem jednak Menabrea, jak donoszą z Paryża, odwołał się do gabinetu paryzkiego, aby ten odradził Izabelli II podróż do Rzymu.

Telegram donoszący o motywowaniu przez p. Taaffe, jako ministra obrony krajowej na posiedzeniu izby deputowanych wiedeńskiej rady państwa, prawa o reorganizacji armji dla Przedlitawji, popełnił omyłkę, która dała powód do mylnych komentarzy w dziennikach. Telegram bowiem doniósł, że cyfrę armji, mającą wynosić 800,000 ludzi, minister usprawiedliwiał obecnem położeniem Europy, co kazało przypuszczać przewidywanie groźnych wypadków. Okazuje się jednak, iż p. Taaffe wcale nie miał tego na myśli i jedynie usprawiedliwiał tę cyfrę, odpowiednią cyfrą wojska w innych państwach europejskich.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Londyn, *23 (11) października.* Lord Stanley na uczcie liverpoolskiej izby handlowej oświadczył, że zagraniczna polityka Anglji dąży do ogólnego pokoju ludów. Mężowie stanu całego gabinetu, brzydzą się myślą powszechnej wojny. To stanowi w pewnym stopniu rękojmię pokoju.

Bukareszt, *23 (11) października.* Organizacja zbrojnych band dla nowych wkroczeń do Bulgarji gorliwie jest popierana, w skutku wmięszania się żywiołów garybaldyjskich.

Berlin, *23 (11) października.* Słychać, że p. Quaade powraca do Berlina 15-go listopada, dla wznowienia układów o Szlezwig północny.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Praga, 21 (9) października.* Uchwalona w sejmie zmiana prawa gminnego, uzyskała sankcję cesarską; z tego powodu ułożona zostanie wkrótce w Pradze nowa lista wyborcza. (*Cor. Bür.*).

* *Praga, 21 (9) października.* Niemcy zamierzają podać ministerstwu petycję, w której upraszać będą rząd, ażeby w obec adresu rady miejskiej przeciw podziałowi szkoły politechnicznej pod względem języka wykładowego, w kwestji tej wysłuchany został głos reprezentacji konstytucyjnej i ażeby przywiedziony został do skutku podział szkoły politechnicznej. (*Tamże*).

* *Praga, 21 (9) października.* Tutejsze towarzystwo drukarzy odbyło wczoraj posiedzenie, na którem naradzało się, w jaki sposób przyjść należy z pomocą drukarzom, którzy na skutek zawieszenia wydawnictwa pism, pozostali bez środków utrzymania. Zaprojektowana petycja do p. o. namiestnika została odrzucona, i takiż los spotkał zaproponowaną petycję do Dra Herbsta; w końcu postanowiono zbierać tu składki. (*Tamże*).

* *Peszt, 21 (9) października. Lloyd* donosi o nieporozumieniach pomiędzy kardynałem Rauscherem i nuncjuszem Falcinelli; pierwszy z nich był przeciwnym podróży nuncjusza do Węgier; mówią o przyszłem ustąpieniu (?) jednego lub drugiego z tych prałatów. *(Tamże).*

* *Peszt, 22 (10) października. Lloyd* peszteński przemawia w swym dzisiejszym artykule wstępnym za mianowaniem konsula tureckiego w Peszcie i powiada, że internuncjusz Prokesch jest przeciwnikiem ustanowienia takiego konsulatu. *Lloyd* przedstawia barona Prokescha jako nieprzyjaźnie usposobionego dla Węgier i zaleca młodsze siły; nie wymienia on żadnego nazwiska, lecz zalecanie jego dotyczy Kallay'a, konsula jeneralnego w Belgradzie. *(Tamże).*

* *Paryż, 21 (9) października. Gaulois* donosi, że minister skarbu Magne przygotowuje projekt w przedmiocie konwersji renty $4\frac{1}{2}$ procentowej na trzy procentową. (*Wolffs T. B.*).

* *Marsylja, 21 (9) października.* Listy z Konstantynopola z d. 14 b. m. donoszą, że Fuad-pasza uda się do Neapolu, gdyż na ostatniej konsultacji lekarze przepisali mu ten klimat. Midhat-pasza, prezes rady stanu, złożył raport, ażeby nominacje gubernatorów prowincij składane wprzód były do rozpatrzenia radzie stanu. Wątpią, ażeby ministrowie zgodzili się na ten warunek. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Florencja, 20 (8) października.* Miasto Neapol postanowiło zaciągnąć pożyczkę premiową w wysokości 16 miljonów franków; ma ona być wolną od podatków i emisja jej nastąpi w formie obligacij, po 150 franków każda, z procentem po $4\frac{2}{3}$ od sta. Podpisy odbędą się w Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie, Lipsku, Wrocławiu i innych miastach. (*Wolffs T. B.*).

* *Bruksela, 20 (8) października.* Ogłoszony dziś buletyn o zdrowiu księcia następcy tronu belgickiego, donosi, że dzień wczorajszy przeszedł dosyć dobrze i że noc wczorajsza była lepsza od poprzedzających. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Karlsruhe, 22 (10) października.* Powiadają, że komisja do zlikwidowania majątku ruchomego byłych twierdz związkowych, zgromadzi się prawdopodobnie w Monachjum na początku listopada. (*Tamże*).

* *Londyn, 22 (10) października.* Z Nowego-Jorku donoszą, że stronnictwo demokratyczne, w obec dążności do popierania kandydatury p. Chase, postanowiło obstawać za kandydaturami Grant'a i Blair'a na prezydenta i wice-prezydenta. (*Tamże*).

---

* (Koncerta). Przypominamy czytelnikom, że jutro, w niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, danym będzie według zamieszczonego u nas poprzednio programu koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Müncheimera, z udziałem p. Filleborna i orkiestry teatralnej; pojutrze zaś, to jest w poniedziałek wieczorem, w sali resursy kupieckiej—koncert dla jej członków, przy udziale pp. Zarzyckiego, Darewskiego i innych, według programu, który znajduje się w właściwej rubryce.

* (Wiadomości gospodarskie). Podług korespondencji z powiatu krasnostawskiego (gub. lubelska), z dnia 4 (16) października do *Gaz. Pol.*, zbiór kartofli już ukończony, handlarze zakupują znaczne transporta dla gorzelń. Oziminy przedstawiają się ślicznie. Dostawy na targi w Krasnostawie i Rejowcu są znakomite: producenci często nawet dla braku kupujących powracają do domu z zapasami nie sprzedanemi; ziarno tanieje, lecz przewidują, że to obniżenie ceny jest chwilowe. Korzec pszenicy płacą po rs. 5 kop. 40, żyta rs. 5, jęczmienia rs. 4, owsa rs. 2 kop. 10, hreczki rs. 4 k. 20, grochu rs. 4 kop. 20, rzepaku rs. 6, prosa rs. 4; kopa kapusty po kop. 60, a korzec kartofli po kop. 90. Stawy w tamtych stronach, oraz i rzeka Wieprz nie obfitują tego roku w ryby; podług uwag starych gospodarzy ma to być następstwem suchego lata. W ogóle rybne gospodarstwa w powiecie krasnostawskim są zaniedbane, chociaż do założenia takowych, obszerne stawy, jak np. w Żulinie, w Rakołupach, w Żółkiewce i t. d., dobrą nastręczają sposobność.

* (Brak kredytu.—Filja banku.—Połączenie kolei żelaznej lwowskiej z terespolską). Podług korespondencji z dnia 17 października do *Gaz. Handl.*, w okolicach lubelskich uskarżają się na brak pieniędzy i kredytu, a w skutek tego i na zastój w interesach.—Robią się przygotowania przez bank polski do urządzenia filji w Lublinie, która rozpocząć ma swe czynności od nowego roku, z niecierpliwością też wszyscy wyglądają pomocy z tej strony; rolnicy i kupcy będą wtenczas w możności poprawić swe stosunki. — Z drugiej zaś strony, budzi wielkie nadzieje wytknięta już linja ze strony Galicji do Tomaszowa, dla wybudowania kolei żelaznej, mającej połączyć Lwów z terespolską drogą żelazną, można zatem spodziewać się, że przeprowadzoną zostanie i droga żelazna z Lublina do Tomaszowa, wtenczas okolice te znakomicie na tem zyskałyby.

* (Targ tygodniowy w Lublinie). Podług *Kur. Lub.* z dnia 5 (17) października, targ w upłynionym tygodniu więcej nieco był ożywiony, lecz ceny miały się ku obniżeniu. Za korzec pszenicy płacono rs. 5 kop. 50, żyta rs. 4 kop. 80, jęczmienia rs. 4, owsa rs. 2 kop. 25, hreczki rs. 4 kop. 15, grochu rs. 4 k. 50, rzepaku letniego rs. 4 kop. 65, zimowego rs. 5 kop. 40, kartofle podniosły się w cenie, płacono korzec po rs. 1 kop. 5. Okowita po kop. 40 bez opłaty.

* (Ceny targowe). Podług dostarczonych nam wiadomości z dnia 4 (16) października r. b., przez gubernatora kieleckiego, ceny zboża w gubernji kieleckiej od 8 (20) do 15 (27) września były następujące: za czetwert żyta płacono przecięciowo rs. 7 kop. $16\frac{1}{2}$, owsa rs. 3 kop. 58, za pud siana kop. 30, słomy kop. 23.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop.	8	*dziś* rsr. 1 kop.	8.
Za frank	„ „ — „	28	„ „ — „	28.
Za złoty reń.	„ — „	63	„ „ — „	63.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Podróż Najdostojniejszych Osób). *Gazzetta di Milano* donosi pod datą 5 (17) października: Wczoraj wieczorem, Ich Cesarskie Wysokoście Wielka Księżna Marja Mikołajewna i Wielcy Książęta Aleksy i Sergjusz Aleksandrowicze przejeżdżali przez Medjolan, w powrocie z Wenecji. Ich Cesarskie Wysokoście udali się niezwłocznie koleją żelazną do Cernobbio.

* (Koncesja). *Nikoł. Wiest.* pisze, że na ostatniem posiedzeniu członków ziemskich powiatu chersońskiego wniesioną była kwestja o wyjednanie koncesji na budowę kolei żelaznej z Elisawetgrodu do Nikołajewa.

* (Otwarcie kolei żelaznej). Dnia 8 października w Smoleńsku miało się odbyć otwarcie 2-ch oddziałów kolei żelaznej witebsko-rosławskiej.

* (Bank ziemski chersoński), jak donosi *Odes. Wiest.*, wypuścił w ciągu miesiąca września przeszło $1\frac{3}{4}$ mil. rubli w listach zastawnych (4-ej emisji). W liczbie zastawionych dóbr znajdują się majątki niektórych obywateli gubernij ekaterynosławskiej i taurydzkiej; z tych ostatnich jeden zaciągnął pożyczkę w sumie 460,000 rs. Pomimo znacznych rozmiarów nowej emisji, listy zastawne rozkupowane są skwapliwie przez miejscowych kapitalistów.

* (Wyrok). Gazeta *Gołos* pisze: Podaliśmy niedawno wiadomość z „dziennika ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami" o odbytej z polecenia dyrekcji tegoż towarzystwa, 6 lipca rewizji zakładu omnibusów kupca Piotra Szczapina, z nadmienieniem, że sporządzony w tej mierze protokuł przesłany został sędziemu pokoju 3-go wydziału powiatu petersburgskiego. Po wysłuchaniu świadków postawionych ze strony umocowanego kupca Szczapina, tudzież członków towarzystwa, którzy dopełnili rewizją, sędzia pokoju, uznawszy kupca Szczapina winnym używania do pracy chorych koni i naruszania tym sposobem zasad towarzystwa, skazał go na mocy art. 29 ustawy gm. na karę pieniężną w kwocie 15 rs., a wrazie niemożności opłacenia takowej, na trzydniowy areszt. Przeciwko temu wyrokowi umocowany kupca Szczapina założył apelacją.

* (Szczególne zdarzenie). *Birż. Wied.* piszą: 2-go października w Niższym-Nowogrodzie złowiono jesiotra, którego w r. 1866 gmina miejska ofiarowała była Wielkiemu Księciu Następcy tronu Aleksandrowi Aleksandrowiczowi, a który na życzenie Jego Wysokości puszczony był wtedy napowrót do Wołgi. Na prawej skrzeli tegoż jesiotra znajduje się kolczyk srebrny z napisem daty jego wypuszczenia: 17 sierpnia 1866 r., kolczyka zaś u lewej skrzeli brakuje. Jesiotr ten zapewne powtórnie puszczony będzie z nowym kolczykiem, na którym wyrażona będzie data powtórnego jego złowienia. Jest to już drugie zdarzenie na Wołdze; pierwszą razą złowiono jesiotra którego ofiarowano Jego Cesarskiej Wysokości ś. p. Następcy Mikołajowi Aleksandrowiczowi; jesiotr ten był wpuszczony nazad do rzeki także z kolczykami.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 21 (9) października.* Junta zaproponowała rządowi zniesienie kary śmierci i zaprowadzenie kolonij karnych, oraz oświadczyła się za ustanowieniem instytucji strzelecko-narodowej. — Wiadomość podana przez *Gazette de France*, że król Ferdynand zrzekł się w swojem i swych dzieci imieniu kandydatury do tronu hiszpańskiego, nie potwierdza się ani urzędownie, ani z żadnej innej strony. (*Wolffs T. B.*)

* *Madryt, 22 (10) października.* Większa liczba
junt już się rozwiązała. Junta Barcelony ogłosiła po-
wody, dla których zatrzymuje nadal swoją władzę.
(*Cor. B.*).

* *Paryż, 21 (9) października.* *Gaulois* ogłasza
list marszałka Serrano, w którym powiedziano: Re-
wolucja, która wzięła początek w Kadyksie, chce po-
zostawić krajowi wybór tej formy rządu, którą uzna
za najlepszą. Mamy przy naszym ruchu mocne po-
stanowienie, przywieść do skutku program rewolucyj-
ny. Dalej marszałek wynurza przekonanie, że mo-
narchja konstytucyjna, z wszelkiemi swobodami, ja-
kie się dadzą z nią pogodzić, jest formą rządu, pozo-
stającą w największej zgodności z sytuacją obecną i
ze specjalnemi stosunkami kraju. (*Wolffs T. B.*).

* *Paryż, 21 (9) października.* *Opinion nationale*
zapewnia, że p. Mercier, poseł francuzki w Madrycie,
otrzymał polecenie porozumienia się z głównymi
członkami rządu tymczasowego, dla przyspieszenia
uchwały ludu hiszpańskiego co do przyszłej formy
rządu. — *Journal de Paris* donosi, że Menebrea wy-
stąpił do rządu francuzkiego z naglącemi przełoże-
niami, ażeby gabinet cesarski nakłonił królowę Iza-
bellę do zaniechania na teraz zamierzonej podróży do
Rzymu. (*Tamże*).

* *Paryż, 21 (9) października.* Zapewniają, że król
Ferdynand przyjmie kandydaturę do tronu hiszpań-
skiego. (*Cor. B.*).

* *Paryż, 22 (10) października.* *Monitor* pisze w
swoim buletynie: Junta w San Sebastian przystąpiła
przed swojem rozwiązaniem do ustanowienia rady
municypalnej, która powołaną być ma do funkcjono-
wania tymczasowego aż do chwili, w której ustano-
wioną zostanie, za pomocą głosowania powszechnego
stanowcza władza. Obowiązki alkada powierzone zo-
stały p. Erazu. (*Tamże*).

* Do *Ajencji Havas* piszą z Madrytu pod datą
18-go października: Pomimo wiadomości podawanych
przez gazety zagraniczne, które czerpią takowe nie
wiadomo z jakiego źródła, obecne położenie Hiszpa-
nji jest tak zadowalniające, jak tylko można. Wia-
domości z prowincij brzmią pomyślnie i nigdzie nie
widać śladu opozycji, to jest opozycji czynnej, wido-
cznej. Nawet dekret o zniesieniu zakonu jezuitów
nie natrafił nigdzie na opór, i wymieniają kilku pra-
łatów, którzy przystąpili uroczyście do rewolucji.—
Ksiądz Claret, znany spowiednik królowej Izabeli,
pobierał wielkie pieniądze. Sama wyspa Kuba pła-
ciła mu 6,000 piastrów rocznie, z dochodów zaś szpi-
talów i zakładów dobroczynnych pobierał on 30,000
piastrów rocznie.—Mazzini napisał list do Orense'go,
dla powinszowania mu jego usiłowań w duchu repu-
blikańskim.—Podług *Epoca*, książę Montpensier wy-
stósował do rządu tymczasowego prośbę, ażeby po-
zwolono mu zamieszkać znowu w Sewilli.

* List z Barcelony do dziennika *Siècle* donosi co
następuje o knowaniach burbońskich: „W Albuquer
que wykryto zgromadzenie potajemne. Przybył tam
niedawno ajent, wydający siebie za jenerała wojsk
powstańczych; zamianował on pułkowników i zażą-
dał, ażeby oddano do jego rozporządzenia pieniądze
z kas rządowych. Aresztowano go i dokonano rewi-
zję, przyczem znaleziono przy nim nominację jego
na jenerał-majora, podpisaną przez Henryka de Bour-
bon. W Barcelonie aresztowano jakiegoś francuza,
który werbował ochotników dla Izabeli de Bourbon.
W górach Katalonji i w niektórych innych punktach
Hiszpanji znajdują się małe bandy karlistowskie, li-
czące po 8 do 10 ludzi, lecz nie znajdują one ni-
gdzie sympatji. Władze atoli każą je energicznie
ścigać, albowiem dopuszczają się one wielkich nadu-
żyć względem mienia prywatnego". Podług *Eman-
cipacion*, pisma wychodzącego w Tuluzie, ruch karli-
stowski jest znaczniejszy, niżby można było wnosić
z powyższego listu. Pismo to donosi, że w Morferrat
liczba band jest bardzo znaczna; inne bandy trzyma-
ją się koło miasteczka Vique. Najśmielej występują
one w prowincjach biskajskich.

* *Nordd. A. Z.* pisze: Część prasy francuzkiej nie
chce rozstać się z myślą, że wpływ pruski wywołał
rewolucję hiszpańską. Po zaprzeczeniu przez jenera-
ła Prima pogłosce o poparciu danem rewolucji przy
pomocy pieniędzy pruskich, *Univers* oświadcza obe-
cnie z powagą, że właściwym powodem do wypadków
zaszłych w Hiszpanji, była nauka pruska, mianowicie
owo naukowe uzasadnienie i wzmocnienie, jakie filo-
zof Krause dał w swych dziełach o wolnem mular-
stwie temu ostatniemu. Cała bowiem nieprzyjaźń,
jaką terazniejsza rewolucja hiszpańska okazuje dla
religji katolickiej i dla duchowieństwa, nie jest w
gruncie rzeczy niczem innem, jak tylko wolnem mu-
larstwem. Zmarły Krause, który zresztą przepędził
w Prusach najmniejszą część swego życia i spoczywa
już od 36 lat w grobie po swych pracach naukowych,
które miały tak mało powodzenia, nie marzył zape-
wne, ażeby idde jego oddziałały na kraj daleki w kil-
kanaście lat po jego zgonie.

* *La Fr.* pisze: Stan rzeczy po za Pyreneami
w niczem się nie zmienił, mało przedstawia on szan-
sy do przywrócenia stosunków dyplomatycznych, wy-
magających głównie władzy ustalonej a przedewszy-
stkiem polityki stanowczo określonej, która mogłaby
posłużyć za podstawę skutecznych układów. Mani-
fest hiszpański ma słuszność twierdząc, że niepodle-
głość Hiszpanji nie jest znikąd zagrożoną, i że nie
potrzeba się obawiać żadnej interwencji. Jest to rze-
czywiście prawdą tak pod względem wszystkich mo-
carstw europejskich, jak i szczególniej ze względu
na Francję, która ztamtej strony Pyreneów szanuje
zasady na jakich opierają się rząd i konstytucja. Ale
przez samą siłę rzeczy pomiędzy Madrytem a wiel-
kiemi stolicami Europy nastał perjod wyczekiwania,
które nie może nikogo zadziwiać ani też zajmować
poważnych umysłów. Chcąc uznać rząd, potrzeba,
ażeby ten istniał. Przed przystaniem do rewolucji
hiszpańskiej, potrzeba wiedzieć, dokąd takowa dąży
i na czem powinna się ukończyć. Można przynajmniej
to powiedzieć, że rewolucja hiszpańska zjednała so-
bie dotychczas więcej sympatji niż niedowierzania,
przez swoje umiarkowanie.

* Czytamy w *La Patrie*: Dowiadujemy się, że w
Madrycie zajmują się usilnie projektem reorganizacji
armji hiszpańskiej, i że projekt ten opiera się na
podstawach rozumnych i słusznych. Armja hiszpań-
ska składa się z żywiołów wybornych; jest ona mę-
żną, gorliwą i pracowitą, ale posiada za wielu jene-
rałów, awans nie jest dość hierarchiczny, i admini-
stracja armji pozostawia wiele do życzenia. Projek-
towana reforma, której konieczność jak mówią, uznali
Prim i Serrano, ograniczy tak jak we Francji liczbę
marszałków, skład jenerałów i wyższych oficerów;
awans opierać się będzie częścią na wyborze, częścią
na starszeństwie, a posuwanie z jednego stopnia do
drugiego zależeć będzie od czasu i zdolności. Co do
części administracyjnej, takowa musi być prawie cał-
kiem nowoutworzoną. Reforma ta stosować się bę-
dzie tylko do przyszłości i uszanuje prawa nabyte
przez armję obecną, która działając wspólnie w re-
wolucji, zasłużyła na obfite wynagrodzenie. Przystą-
pić mają zresztą do ograniczenia stopni, bądź to przez
udzielanie emerytury, bądź w skutku opustoszenia
miejsc przez śmierć. Reforma ta dawno pożądana przez
patrjotów, będzie jednym z najlepszych czynów no-
wego rządu.— Jenerał Dulce nie przyjął tytułu księ-
cia nadanego mu przez rząd tymczasowy.— W Mala-
dze junta zadekretowała konfiskatę dóbr ministrów
ostatniego gabinetu Izabeli, i niektórych z ich przy-
jaciół znajdujących się jeszcze na wysokich stanowi-
skach.— Mówiliśmy już o tem, że depesza przesłana
telegrafem podmorskim, doniosła o zjeździe z Ha-
vanny komisji wybranej z pośród większych właści-
cieli wyspy Kuby, w celu porozumienia się z człon-
kami rządu tymczasowego hiszpańskiego co do spo-
sobu postępowania w interesach wspólnych. Kores-
pondencje nasze z Madrytu potwierdzają tę wiado-
mość, i donoszą, że aż do przybycia członków tej ko-
misji odłożono na bok wszelką decyzję co do ważnej
kwestji emancypacji murzynów. Postawa mieszkań-
ców Havanny jest dziś już znaną. Jest ona zadawal-
niającą. Zgadzają się oni na emancypację, i żądają
trzech lat do jej zupełnego przeprowadzenia, jako
też, ażeby praca niewolników zastąpioną była przez
pracę wolną. Dziś już liczba maszyn używanych do
różnych robót zmniejszyła prawie o połowę liczbę
niewolników, którzy w 1838 r. t. j. przed trzydziestu
laty składali się z 750,000 dusz, a dziś już tylko
z 420,000. Pewna liczba większych właścicieli w o-
kręgach północnych zaprowadziła już w swoich po-
siadłościach reformę i najmuje robotników na wy-
brzeżach Coromandel.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (R a d a p a ń s t w a). *Wiedeń, 20 październi-
ka.* Członkowie izby deputowanych rady państwa
zgromadzili się na posiedzenie dzisiejsze w nieco zna-
czniejszej liczbie niż w sobotę, zwłaszcza zaś zgłosiła
się prawie połowa ogólnej liczby deputowanych gali-
cyjskich. Do rozpraw w właściwem znaczeniu tego
wyrazu, nie przyszło i dziś, lecz izba poprzestała na
odesłaniu do komisji konstytucyjnej, do wszechstron-
nego roztrząśnięcia, propozycje rządowe, zakomuni-
kowane jej w sobotę, i słuchała dalszych projektów
ministerjalnych. Przedewszystkiem minister Brestl
złożył projekt do prawa w przedmiocie zredukowania
akcyjnego kapitału banku narodowego, i dał przy tej
sposobności ciekawe objaśnienia co do stanu układów
pomiędzy ministerstwami ciślitawskiem i węgierskiem
w przedmiocie zakresu działalności banku narodowe-
go. Węgierski minister skarbu odmawia, jak powiada
Dr. Brestl, nietylko wszelkiego przyczynienia się ze
strony Węgier do dodatku do procentów, jaki ma być
wypłacony bankowi, lecz nawet wszelkiego zobowią-
zania ze strony tegoż kraju w przedmiocie bezprocen-
towej pożyczki 80 miljonów guldenów, którą państwo
ma zwrócić bankowi w chwili cofnięcia mu przywile-
ju. Po tem oświadczeniu, które przerywane było przez
deputowanych wołaniami: „Słuchajcie! Słuchajcie!"
zabrał głos hr. Taafe, ażeby w swym charakterze mi-
nistra obrony krajowej, wymotywować projekt do pra-
wa o organizacji armji. Hr. Taaffe miał w tym przed-
miocie długą mowę, w której wykazał przedewszyst-
kiem, że zmniejszając czas służby w armji regularnej
do trzech lat, rząd doszedł do ostatecznego ustęp-
stwa. Siły armji i marynarki wojennej mają wynosić
na stopie wojny 800,000 ludzi, i nie mogą być mniej-
sze ze względu na rozwój potęgi znaczniejszych mo-
carstw europejskich. Jako na dalsze zalety nowego
prawa o organizacji armji, minister wskazał także na
znaczne ograniczenie uwolnień od obowiązku służenia
w wojsku, na zaprowadzenie instytucji ochotników
jednorocznych, na uorganizowanie rezerwy zastępców
i na przepis, stanowiący, że ci tylko, którzy znajdują
się w służbie czynnej, mają ulegać prawom militar-
nym tak karnym jak i dyscyplinarnym, i w końcu u-
praszał izbę deputowanych, ażeby przystąpiła jak
najrychlej do zgodnego z konstytucją roztrząsania
projektu niniejszego. Temu ostatniemu życzeniu izba
chce zadosyćuczynić o tyle, że wybór komisji do roz-
trząśnięcia projektu do prawa o organizacji armji po-
stawiony został na porządku dziennym przyszłego
posiedzenia. Zdaje się, że rząd nie złoży projektu do
prawa w przedmiocie zniesienia obowiązujących jesz-
cze dotąd przepisów konkordatu, z mocy których bi-
skupi nie są odpowiedzialni osobiście przed sądami
świeckiemi; o ile można wnosić z rozumowań dzien-
ników półurzędowych, rząd wychodzi w tym wzglę-
dzie z tej zasady, że z mocy prawa zasadniczego pań-
stwowego o prawach obywateli państwa, artykuł XIV
konkordatu, stanowiący o wyż wsyomnionej nieodpo-
wiedzialności, został i bez tego unicestwiony. Od są-
dów przeto zależy, czy uznają one, iż przepisy prawa
zasadniczego mieszczą w sobie dostateczną zasadę do
pociągania biskupów do odpowiedzialności sądowej.
Dotąd nie miało to miejsca, i nawet sąd wyższy kra-
jowy w Linz nie dotknął tej kwestji w swej dycyzji
co do apelacji biskupa Rudigiera, przeciw skonfisko-
waniu jego znanego pisma pasterskiego, lecz poprze-
stał po prostu na zatwierdzeniu wyroku pierwszej in-
stancji, stanowiącego o skonfiskowaniu pomienionego
listu pasterskiego. Zdaje się, że biskupi czescy posta-
nowili żądać od sądów rozstrzygnięcia tej kwestji za-
sadniczej, albowiem i sufragani arcybiskupa prażskie-
go oświadczyli, że stawią się dobrowolnie przed są-
dem, jak skoro arcybiskup przywiedzie do skutku
swój zamiar i zaproponuje procedurę przeciw swojej
osobie. (*Nordd. A. Z.*).

* (W y p a d k i w P r a d z e). Podajemy w skró-
ceniu następujące wiadomości, poczerpnięte z *Naro-
dnich Nowin*: Dnia 18-go października przeciągały
po mieście patrole uzbrojone. Jednocześnie na uli-
cach prażskich przechadzały się ogromne tłumy lu-
du; pomimo to, dzień przeszedł bez naruszenia po-
rządku. Odmienny obraz przedstawiał się za rogat-
kami prażskiemi, wiodącemi do Michle i Chuchla.
W kierunku tym szły przed południem jeszcze zna-
czne oddziały wojsk. O ile nam wiadomo, nie wyda-
rzyło się tam nic takiego, co by zdolne było wywołać
wdanie się siły zbrojnej. Toż samo miało miejsce w
gminach Michle, Nusla i Pankracy. Zrana, bardzo
wcześnie, załoga prażska powołana była do broni;
każdy żołnierz otrzymał po 10 ładunków. Wojsko
stało do godziny 8-ej pod bronią, lecz następnie o-
trzymało rozkaz rozejścia się do koszar, gdzie zosta-
wało do godziny 10-ej rano; następnie rozesłano po
mieście patrole, załoga zaś posunęła się w okolice
Michle. Ponieważ od strony Nusli i Michle był ogro-
mny napływ ludności, zwłaszcza tam, gdzie znajdują
się wielkie schody wiodące na dolinę, przeto huzarzy
użyli swoich koni dla odparcia tłumu, przyczem jedna
dama ranioną została w nogę kopytem końskiem.
W ten sam sposób rozpędzano lud w Michle. Takież
poruszenia miały także miejsce za innemi rogatkami.
Pomimo to lud nie dopuszczał się żadnych manife-
stacij. Patrole przeciągały po mieście do samego wie-
czora. Żadne szczególne wydarzenia nie naruszyły
spokojności.

* (S p r a w y g a l i c y j s k i e). Wieść o miano-
waniu Gablenza namiestnikiem Galicji, jak donosi
lwowskie *Słowo*, znów się rozchodzi, a wiedeński ko-
respondent tego dziennika pisze: „W obec kompli-
kujących się wewnętrznych trudności Austrji i wzra-
stających niebezpieczeństw zewnątrz, rząd centralny
postanowił energicznie wystąpić przeciwko rzeczywi-
stej opozycji w Czechach i sztucznej w Galicji.
W wyższych sferach są przekonani, że sprawa z Cze-
chami pójdzie bardzo uporczywie, lecz w Galicji nie

będzie najmniejszych trudności. Rząd, zamierzając, z powodów politycznych, poskromić opozycję polaków, posyła do Lwowa jenerała Gablenza, którego mianowanie,—pomimo zaprzeczenia tej nowinie przez dzienniki polonofilskie,—uważane jest już za fakt spełniony. Przyjazd jenerała Gablenza do Lwowa, prawdopodobnie nastąpi wkrótce po otwarciu posiedzeń rady państwa, w której spodziewana jest szorstka demonstracja ze strony polskich deputowanych".—Tenże dziennik pisze: „Kołomyjscy rusini mają piękną myśl wydania album, na cześć wielkiego obrońcy i ulubieńca Rusi galicyjskiej, najprzewielebniejszego Michała Kuziemskiego, i w tym celu przysłali do *Słowa* odezwę, w której pomiędzy innemi jest powiedziane: I myśmy spletli jednemu z nich (obrońców rodowitych praw Rusi) wieczny wieniec i postawiliśmy niespożyty pomnik: wysławiliśmy imię pamiętnego biskupa Grzegorza. Teraz należy nam wynieść pamięć tego, który wraz z Grzegorzem i po Grzegorzu, poświęcił cały swój wiek dla dobra i sławy ludu rusińskiego. Każdy łatwo się domyśli, iż mówimy o drugim Grzegorzu, niezachwianym filarze Rusi galicyjskiej, Michale Kuziemskim. Szanowni rodacy! Wiedząc jak dla każdego prawego rusina, drogie jest imię pamiętnego Michała; wiedząc jakie wysokie poważanie zjednał sobie przez swe waleczne czyny w całej Rusi; wiedząc, jak smutno i gorzko nam było żegnać się z tym obrońcą ruskiej sprawy,—spodziewamy się, że wydanie album na cześć i sławę biskupa Michała znajdzie współczucie w sercu każdego prawego rusina i że każdy w miarę możności będzie pomagał do prędkiego urzeczywistnienia przedsiębranego dzieła".—Z Biełgoraja (w Rusi chołmskiej), piszą do tegoż dziennika: „Grecko-uniccy księża naszych okolic, bardzo się cieszą z mianowania Michała Kuziemskiego, biskupem chołmskim. Wszyscy liczą na jasną przyszłość, w niezachwianem przekonaniu, że ten wielki mąż będzie poświęcał swą pracę również sławnie i dla dobra chołmskiej Rusi. W dniu Wyniesienia Krzyża, było święto kościelne parafialnego kościoła wsi Kniażpola, którego proboszcz, dziekan Cyryli Chruściewicz, był reprezentantem chołmskiej Rusi przy pamiętnem poświęceniu we Lwowie biskupa Michała. Wszyscy księża z okolic Kniażpola, uroczyście odprawili mszę przy czterogłosowym śpiewie, w obecności licznego ludu, a po nabożeństwie—dziekan zaprosił księży do siebie i przy obficie zastawionym stole, wszyscy mówili o ostatnim radośnym wypadku, mianowaniu Michała Kuziemskiego biskupem chołmskim. Natenczas dziekan rzekł: „Bracia! taki ważny wypadek w naszej djecezji zapewne weseli każdego; z łaski Najjaśniejszego i Najmiłościwszego Cesarza naszego, Aleksandra Mikołajewicza, otrzymaliśmy biskupa w osobie Michała Kuziemskiego, męża wielkich zasług, którego galicyjscy rusini nazywają swym wodzem; wznieśmy toast za jego zdrowie i długie życie!" Księża i obecni nie dali dokończyć dziekanowi i wszyscy jednogłośnie, hucznie zawołali trzykrotnie: „Sława!"

Prusy i Niemcy.

* (Konwencja wojskowa). Pewną jest rzeczą, że wzburzenie nieprzyjazne dla ambicji pruskiej coraz bardziej ogarnia umysły ludności niemieckiej. Konwencja wojskowa zawarta przez Bawarję, Wirtembergję i wielkie księztwo Badeńskie z Prusami, przyczyniła się do powiększenia tego niezadowolnienia. W państwach południowo-niemieckich uważają jednozgodnie tę konwencję za nowy zamach Prus na prawa monarsze Bawarji, Wirtembergji i Badenji. Artykuły tej konwencji, o ile dotyczą mobilizacji armji, muszą być wprzód przedłożone izbom monachijskiej, sztutgardzkiej i badeńskiej, zanim uzyskają moc obowiązującą. Ale przewidują, że w Monachjum i w Stutgardzie rząd nie będzie mógł zmusić izby do przyjęcia zmiany pruskiej o prawie wojskowem. Cóż więc poczną panowie Hohenlohe i Varnbühler? Czy obędą się oni bez pomocy izb? Czy rozwiążą reprezentację narodową? Czy zniosą wolność prasy i prawo o zgromadzeniach? A w razie dokonania tego zamachu stanu, jakież będą następstwa tego nadzwyczajnego środka? Czyż rządy bawarski i wirtembergski nie będą zmuszone wezwać na pomoc wojsk pruskich przeciwko własnym poddanym? Takie są pytania. — Mówiono już o oporze szlezwigczyków, który bynajmniej się nie zmniejszył; świadczy o tem telegram z Rendsburga donoszący, że na sejmie prowincjonalnym przedstawioną została zredagowana po duńsku propozycja, domagająca się zakomunikowania członkom okręgów duńskich w języku duńskim projektów przedstawionych zgromadzeniu. (*La Fr.*).

Francja.

* (Polityka francuzka). *Paryż, 21 października.* Od kilku dni wspominano często o tem, że powrót cesarza do Paryża stanie się urzędową manifestacją co do kierunku polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Nic dotychczas nie potwierdziło tych przewidywań, i zdaje się, że na radzie ministrów odbytej w Saint Cloud nic takiego nie zaszło, coby mogło usprawiedliwić te przewidywania. Mylnem zapewne jest utrzymywanie, jak to uczynił jeden z dzienników wieczornych, jakoby na tem posiedzeniu nie było wcale mowy o polityce; ale milczenie *Monitora* wskazuje dostatecznie, że rząd nie dał żadnego powodu nowiniarzom do przypisywania mu projektu nowych reform. Polityka liberalna na wewnątrz i pokojowa na zewnątrz była przedmiotem ostatniej sesji, i to z taką stanowczością, iż nie można wcale powątpiewać o zamiarach cesarza. Co do idei dawniejszych, stanowią one tak jawny kontrast z wszystkiemi czynnościami i z wszystkiemi oświadczeniami rządu, że nie można ich nawet przypuszczać. Nie można także obawiać się przyszłości; prawda, że można było spodziewać się zrobienia pewnego kroku naprzód, ale milczenie dziennika urzędowego daje do myślenia, że o tem nie było obecnie wcale mowy. — Margrabia de Moustier minister spraw zagranicznych i p. Pinard minister spraw wewnętrznych udali się dziś do Saint-Cloud i naradzali się z cesarzem. Obydwaj ministrowie powrócili przed południem do Paryża. (*La Fr.*).

* (Kwestja włoska). Zasługuje na uwagę słuszne ocenienie, jakie znajdujemy obecnie w półurzędowych pismach francuzkich co do teraźniejszego położenia rzeczy we Włoszech, podczas gdy dotąd natrafialiśmy w tych pismach na dość ostrą krytykę stosunków włoskich. Artykuł gazety *Patrie*, który z okoliczności zgromadzić się mającego na nowo parlamentu włoskiego, zastanawia się obszernie nad wewnętrznem położeniem politycznem Włoch, zdolny jest przedstawić ten zwrot w jasnem świetle. W sprzeczności z poglądami pessymistowskiemi, jakie *Patrie* podawała dotąd w przedmiocie Włoch, pismo to powiada dziś: „Przyznać musimy, że teraźniejsze położenie Włoch, wlać powinno w ich przyjaciół prawdziwe zadowolenie i we wszystkie umysły wolne od przesądów szczerą ufność. Położenie to przedstawia ze wszech stron widok wielkiego uspokojenia. Namiętności polityczne pozbywają się pozorów rewolucyjnych i frakcje anarchiczne zamieniają się na proste stronnictwa, które pozostają w zupełnej zgodności z regularnem wykonywaniem władzy rządu konstytucyjnego. Widzimy także, jak organizuje się tam w sposób silny i wytrwały stronnictwo konserwatywne, w ręku którego, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, pozostanie na długi czas kierunek spraw." Dalej artykuł ten dowodzi, że to uspokojenie namiętności stronniczych we Włoszech jest tem naturalniejsze, iż z jednej strony agitacja demokratyczna nie mogła nigdy zakorzenić się we właściwej ludności, i że z drugiej strony, zapał narodowy, jakim ów kierunek rewolucyjny pozorował często swe czynności, nie ma już powodu do objawiania się na zewnątrz, odkąd ustało we Włoszech obce panowanie. Jedyną kwestją żywotną dla Włoch, jest obecnie polepszenie ich administracji i finansów. Lecz i w tym względzie zrobiono tam w ciągu kilku ostatnich miesięcy bardzo znaczne postępy. Są jeszcze atoli wielkie trudności do przezwyciężenia. Lecz i te zostaną bezwątpienia pokonane, jeżeli kraj wytrwa nadal w postawie spokojnej i umiarkowanej, w jakiej trzymało go dotąd ministerstwo Menabrei. *Patrie* nie wspomina prawie wcale o kwestji, która zaprząta jeszcze mocno umysły we Włoszech, mianowicie o kwestji rzymskiej. Z artykułu przeto *Patrie* nie można wyprowadzać wniosków, czy kwestja ta, zwłaszcza zaś kwestja ewakuacji państwa kościelnego, zrobiła w ostatnich czasach postępy. *Patrie* odsyła lud włoski, co do „pewnych kwestij", do „czasu, który reguluje wszechmocnie wszelkie sprawy."

Włochy i Rzym.

* (Kwestja rzymska). *Correspondance italienne* pisze pod datą 19-go października: Zapewne dla odwrócenia uwagi publiczności od spraw hiszpańskich, *Gazzetta di Torino* ogłosiła następującą wiadomość hazardowną: „Wiadomo nam, że w razie gdyby układy z dworem tuileryjskim, prowadzenie których powierzone zostało komandorowi Barbolini, spełzły na niczem, rząd włoski postanowił odwołać swego posła w Paryżu i zerwać stosunki dyplomatyczne z Francją, i jednocześnie przystąpionoby do uorganizowania korpusu obserwacyjnego na granicy papiezkiej." Lecz dla czego *Gazzetta di Torino*, która zdaje się być tak dobrze poinformowaną, nie wspomina nazwiska jenerała, który ma objąć dowództwo nad tym korpusem?

Szwajcarja.

* (Konwencja sanitarna). Projekt artykułu dodatkowego do konwencji sanitarnej międzynarodowej podpisany został we wtorek w Genewie, po usunięciu raz jeszcze podniesionych w tym względzie trudności. (*Nordd. A. Z.*)

Azja.

* (Misjonarze w Chinach). Ostatnie wiadomości z Chin i z Japonji dowodzą, że stanowisko misjonarzy w tych okolicach jest zagrożone. Piszą do *Evening Star*, że w Yongchow, p. Taylos dyrektor misji protestanckiej i otaczające go osoby zaledwie zdołały uciec przed napaścią wzburzonego tłumu złożonego z kilku tysięcy chińczyków. Dom misji został spalony. Konsulowie angielski i amerykański ujęli się energicznie za prześladowanymi misjonarzami w Chinach i w Japonji. (*La Patr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego

Paryż, 18 października. (*)

Don Fernando —Królowa portugalska. — Wylewy w Szwajcarji.—Paweł de Cocq.

Don Fernando, były król portugalski, a ojciec obecnego, odmówił przyjęcia korony hiszpańskiej, oświadczając tym co mu ją proponowali, iż woli sadzić wino.

Lekarze królowej portugalskiej uznali, że tylko powietrze rodzinnej ziemi mogłoby ją ocalić, a zbyt jest osłabiona, aby mogła znieść podróż do Włoch.

W Szwajcarji są wielkie wylewy, które pustoszą wsie i cmentarze, tak, iż widziano jak skielet spotkał się z kołyską, z której niemowle wpadło w ręce trupa. Przypomina to, chociaż w mniejszych rozmiarach, niedawne sceny w Peru, gdzie trzęsienie ziemi wydobyło z starożytnego cmentarza indyjskie mumje, i pochłonęło całe miasta z ich mieszkańcami.

Pawłowi de Cocq, przypisują następujące wyrażenie się o nowym Paryżu: „To jest nie Paryż, tylko Wersal, ale bez darniny." *H.*

Neapol, 15 października.

Ustąpienie fortyfikacij Castello Nuovo. — Zamach na życie redaktora dziennika *Italia*.— Gwardja narodowa. — Wybuch Wezuwjusza.—Eskadra angielska.

Prefekt nasz, margr. Rudini, wyjechał do Florencji dla uzyskania od rządu fos i fortyfikacij Castello Nuovo, których miasto domaga się napróżno od 8 u lat, i dotąd nie otrzymało, pomimo obietnic ministrów począwszy od Cialdiniego, do La Marmory i Ratazzego. Teraz spodziewsją się lepszego powodzenia, z uwagi na energję naszego prefekta i słuszny wpływ jaki posiada w wyższych sferach rządowych, a ufność ta wzrosła z powodu przychylnego przyjęcia przez ministra skarbu deputacji naszego miasta, wysłanej w celu żądania zmniejszenia opłaty 7 do 8 miljonów fr., jaką wnosi do skarbu nasze miasto za podatek akcyzy. Minister zmniejszył tę opłatę o pół miljona fr. Chociaż to zmniejszenie nie zadowolniło naszej nienasyconej prasy opozycyjnej, która naprzód liczyła na większe ustępstwo ze strony ministra, nie można nie mieć temu ostatniemu wdzięczności za okazane przezeń uczucia pojednawcze, bo w obecnym stanie naszych finansów, przy odpowiedzialności jaka na niego spada, mógł on odmówić tej prośbie, gdyż każdy wie, a tem bardziej minister, że podatek ten powinien przynosić w naszem mieście przynajmniej 24 miljony rocznie; a jeżeli miasto nie zbiera i połowy, to winić należy nieład w tej gałęzi administracji i kontrabandę prowadzoną w wielkich rozmiarach, co jednak trzeba uwzględnić wobec nowego zaprowadzenia tej administracji.

Zapewne czytaliście w dziennikach doniesienie o zamachu na życie głównego redaktora dziennika *Italia*, p. Pateras, popełnionego przez byłego podoficera burbońskiego, który nie miał skutku, chociaż lufa pistoletu była przyłożona do piersi, a to z powodu, iż metalowa cygarniczka, którą p. Pateras miał w kieszeni, nadała inny kierunek kuli. Burbończycy bardziej są na niego rozjątrzeni, niż na każdego innego liberalnego, gdyż napastuje ich z całą gwałtownością w każdym numerze swego dziennika, pochodząc z prowincij, które ucierpiały najwięcej prześladowań za Burbonów. A ponieważ jest to człowiek odważny, nie dał się przerazić groźbami stronników dawnego rządu, chociaż ostatni list bezimienny nakazywał mu zamilknąć pod karą śmierci. Teraz zachodzi pytanie, jak człowiek z pewnem wykształceniem, rozumiejący następstwa podobnej zbrodni, dał się unieść namiętnościom politycznym aż do popełnienia jej w biały dzień? Podobno zrobił on ważne zeznania przed kwestorem, z których wynika, że był on tylko mandatarjuszem grupy ludzi krwiożerczych, należących do dawnej policji, a którzy widząc się wystawionymi na pogardę publiczną, chcieli tym sposobem zaimponować.

Na wielkie zadowolnienie neapolitańczyków, syndyk, za porozumieniem się z prefektem, zniósł wiele

(*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

odwachów gwardji narodowej, tak, że ta ostatnia dostarczać ma wartę tylko do pałacu królewskiego i do komendantury jeneralnej. Jest to dostatecznem świadectwem, że spokojność w mieście jest zupełna.

Wezuwjusz, straszydło i opatrzność tutejszej ludności, przedstawił znów widok wybuchu, który, przynajmniej na teraz, nie będąc niebezpiecznym, może być oglądany bez żadnego utrudzenia; lawa, jakby umyślnie, płynie tuż koło dróżki, niedawno zbudowanej przez miasto Resina. Można zatem dogodnie dojechać powozem do obserwatorjum, a potem udając się tą ścieżką, widzieć o kilka kroków rozpaloną lawę, bez narażenia się na żadne niebezpieczeństwa.

W naszym porcie znajduje się eskadra angielska pod dowództwem komandora Paget, składająca się z trzech czy czterech statków, co sprowadza tłum pijących do restauratorów i kupców winnych. Ponieważ trunki u nas nie są drogie, często pijący zapominają się, i nieraz całe szeregi pijanych odprowadzają do portu. W tych dniach grupa tych majtków przestraszyła całą dzielnicę Capodimonte, bo wypiwszy więcej niż należy różnych likworów i win w jednej restauracji, i wpadłszy w dobry humor, potłukła wszystko co się znalazło pod ręką. Trzeba było wdania się patrolu policyjnego, aby ich skłonić do opuszczenia restauracji. Na szczęście znajduje się tu konsul jeneralny angielski, który będzie musiał wynagrodzić szkody. *G. P.*

W kwestji szkół żydowskich.

(Artykuł wzięty z *Warsz. Dniew.*)

W świeżo otwartych szkołach żydowskich w polskich gubernjach, w skutku Najwyższego ukazu z 30 sierpnia 1864 r., wykładane sa języki ruski, żydowski i niemiecki, a w wielu z nich i polski. Oprócz tego dzieci uczą się zasad wiary, modlitw, historji świętej, kaligrafji, nakoniec czterech działań arytmetycznych. Lecz ponieważ wszystkie wyż wspomnione języki, również są obce dla uczących się przy wstąpieniu do szkoły, to powstaje samo przez się pytanie, w jakim języku wykładać wszystkie te przedmioty?

Niewątpliwie, dla dobrego zrozumienia przez dziecko, w najmłodszym jego wieku, należy objaśniać mu przedmioty, w jego rodowitym używanym do zwykłej mowy, języku. Lecz żydzi w życiu domowem nie używają żadnego prawidłowego języka europejskiego, a mówią babilońsko-pomięszanym żargonem, nie posiadającym nietylko żadnych stałych etymologicznych i składniowych prawideł, lecz nawet i takich wyrazów, któreby wychodziły choć cokolwiek ze sfer codziennego rynkowego, ulicznego życia, tak iż nie ma najmniejszej możności przetłomaczyć na ten język, jakikolwiek utwór literatury.

System niemiecki istniejący do 1864 r., a w części i dotychczas w zachodnim kraju, także jest niepraktyczny. Przeciwko niemu powstało wielu zdrowomyślących ludzi w ruskiej prasie, a rząd przedsiębierze tam różne środki dla usunięcia niemieckiego panowania ze szkół żydowskich, tak że w szkołach elementarnych otwartych przez zmarłego M. N Murawjewa, wykłada się tylko język ruski i arytmetyka w tymże języku. W wileńskiej szkole rabinów i wielu powiatowych, gdzie od czasu ich założenia, wszystkie przedmioty wykładane były w języku niemieckim, od 1865 r. wprowadzony jest wykład w języku ruskim, co odbywa się z wielkiem powodzeniem. W istocie wprowadzenie języka niemieckiego do systemu wychowania młodzieży żydowskiej, stawiając zaporę z jednej strony żywiołowi ruskiemu, z drugiej strony było niewłaściwem logicznie w samej podstawie. Wykład w szkołach żydowskich w języku niemieckim prawdopodobnie przyjęty był na tej podstawie, że ten ostatni, z powodu największego zbliżenia do żydowskiego zwykłego, a pochodzącego od niego, żargonu, zrozumialszy jest dla dziecka żydowskiego, niż każdy inny język. W praktyce zaś okazuje się, że ta okoliczność stanowi największą zawadę przy tłómaczeniu na język niemiecki żydowskich przedmiotów. Dziecku żydowskiemu, przywykłemu od kolebki do zepsutego niemieckiego języka czyli żargonu, trudno jest mówić poprawnie po niemiecku. Łatwiej go uczyć jakiegokolwiek europejskiego języka niż niemieckiego. Z pomięszania rodowitego żargonu z wykładanym językiem niemieckim, zawsze tworzy się u dziecka swego rodzaju żargon, do niczego nie podobny. Przy wizycie byłego kuratora kijowskiego okręgu naukowego Pirogowa, w żytomierskiej szkole rabinów, wysłuchawszy tłomaczenia biblji przez uczniów, rzekł on do nauczyciela tego przedmiotu: „wasi uczniowie tłomaczą biblję na berdyczewsko-niemiecki język"; takie same uwagi często tam dały się słyszyć od różnych zwiedzających.

Jeżeli zaś w specjalnej 10-klasowej szkole, wykład w języku niemieckim okazał się niekorzystnym, to tembardziej jest niemożliwym w szkołach elementarnych, gdzie kurs języka niemieckiego zaczyna się od alfabetu, a kończy się na czytaniu. Sprawując obowiązki nauczyciela w takiej szkole, nieraz było mi przykro, a nawet wstyd, przy tłómaczeniu biblji na język niemiecki; przy każdym wierszu, uczeń daleko więcej morduje się nad wymawianiem niemieckiego tłomaczenia, niż nad samym tekstem pisma św., tak że lekcje biblji, często przekształcają się na lekcje języka niemieckiego.

Język polski jeszcze bardziej jest obcym dla dziecka żydowskiego, szczególniej na prowincji, tak że wykładać biblję w tym języku, znaczyłoby wyjaśniać niezrozumiałe jeszcze bardziej niezrozumiałem. Przytem sami żydzi gubernij nadwiślańskich uważają naukę języka polskiego o tyle zbyteczną, że w wielu miejscach wyłączyli ją zupełnie z programu nauk elementarnych.

Przy wykładzie wszystkich przedmiotów w języku ruskim, spotykają się niezawodnie takież same przeszkody. Lecz jeżeli te same niedogodności bywają i przy wykładzie w innych wyżej wspomnionych językach, jeżeli dziecko żydowskie i tak skazane jest na pracowanie dwa razy tyle niż inne, to należy wybierać dla niego pracę najwdzięczniejszą i w tym względzie każdy przyzna, że język ruski ma pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi. Polski a szczególnie niemiecki język są teraz dla żyda zbytkiem, a język ruski—powszednim chlebem. Żyd potrzebuje teraz języka ruskiego na każdym kroku, i można przewidzieć że w swoim czasie będzie dla niego niezbędnym. Jeżeli zaś jednakowo, dziecko żydowskie nie zrozumie przy tłomaczeniu żydowskiego słowa „hag", ani ruskiego „prazdnik", ani niemieckiego „fejertag", lub przy tłomaczeniu słowa „mizbeah", ani ruskiego „żertwiennik", ani niemieckiego „altar", i nauczyciel przytem musi szukać pomocy w żargonie, to lepiej mu jest tłomaczyć na ruski, i praca ucznia będzie wynagrodzona przynajmniej postępami w niezbędnym dla niego języku ruskim.

Zresztą przy własnem krótkiem doświadczeniu, potrafiliśmy przekonać się, że wprowadzenie ruskiego języka do wykładu w szkołach żydowskich, nie jest tak trudnem jak może się zdawać osobom postronnym. Głównie aby nauczyciel nie rzucił się na to prosto z mostu, lecz ostrożnie, stopniowo, a nie mniej stale i nalegająco dążył do celu. Niewątpliwie, uczniowi, który tylko co wstąpił do szkoły, nauczyciel nie może zaraz tłomaczyć biblji na język ruski. Pierwsze lekcje biblji, powinien mu objaśniać w najłatwiejszym, w zbliżonym do żargonu języku niemieckim. Tymczasem nauczyciel wzmacnia pracę swą w ruskiem czytaniu z tłomaczeniem zrozumiałem dla ucznia, który powoli przywyka do czystego wymawiania wyrazów ruskich. Nauczyciel w klasie mówi z uczniami po rusku; jeżeli uczeń go nie rozumie, nauczyciel objaśnia mu po żydowsku, a ponieważ mowa szkolna jest bardzo jednorodna, a uczeń często słyszy jedne i te same słowa, tak od nauczyciela, jak i od starszych towarzyszy, przeto prędko je sobie przyswaja i tym sposobem wzbogaca się zapasem ruskich słów. W tem ważną usługę przynosi wykład arytmetyki w języku ruskim. Arytmetykę bardzo łatwo wykładać w szkołach żydowskich po rusku, dla tego, że tu także jedne i te same słowa ciągle się powtarzają i dobrze oddziaływają na wymawianie dzieci. Nauczyciel powinien starać się, aby uczniowie często się wprawiali w rachunki z pamięci i żeby przy rozwiązaniu zadań swemi słowami powtarzali zadane przez nauczyciela pytania i swemi słowami także wyjaśniali napisane przez nich rozwiązanie. Wszystko to jest bardzo ważnem tak dla umysłowego rozwinięcia uczniów, jak i dla udoskonalenia ich ruskiego wymawiania, przy czem zadawane przez nauczyciela pytania, powinny być ze sfery pojęć uczniów, stosownie do zajęć ich rodziców i warunków domowego życia, dla tego aby w uczniu budzić żywy interes do tego przedmiotu i aby uczeń widział nie samą tylko formę, lecz i zastosowanie wprost do życia.

Jesteśmy przekonani, że tak postępując, w przeciągu 3 lub 4 miesięcy, nauczycielowi nie trudno będzie zacząć wykład przedmiotów w języku ruskim, i przytem z tą korzyścią, że tłomaczenie uczniów nie będzie jakimsiś ulepszonym żargonem, jakim bywa przy użyciu języka niemieckiego dla tłomaczenia przedmiotu.

Co się tyczy ogólnego programu szkół elementarno żydowskich, uznajemy za niestosowne uczenie w nich *trzech*, a tembardziej *czterech* języków. Według nas, daleko pożyteczniej jest nauczyć się porządnie jakiego jednego języka, niż kilku niedokładnie. Gdyby czas użyty przez dziecko na 4 języki, obrócony był na jeden, mógłby z niego ciągnąć pewny pożytek po wyjściu ze szkoły, kiedy w obecnem położeniu uczeń rzadko jest w stanie, po skończeniu kursu, ortograficznie napisać swój adres, dla tego, że według programu w szkole uczy się tylko czytania wyż wspomnionych języków, bez żadnych prawideł gramatycznych. O ile nam wiadomo, we wszystkich cywilizowanych krajach, w tej liczbie i w Rosji, w szkołach elementarnych wykłada się tylko język rodowity. Tylko w katolickich szkołach gubernij nadwiślańskich w ostatnich czasach dopuszcza się wykład dwóch języków, ruskiego i polskiego, pierwszego jako panującego, drugiego jako rodowitego. Dla czegoż właśnie dzieciom żydowskim przypadł na udział taki ogromny program?

Według naszego zdania, w elementarnych szkołach tego kraju, powinny być wykładane tylko ruski i żydowski języki, pierwszy jako panujący, którego największą czują potrzebę, i którego rząd ma prawo wymagać od każdego obywatela, a drugi, jako język duchowny, religijny. Co się tyczy języka niemieckiego, to nie rozumiemy jaką może mieć dla żydów przewagę nad innemi europejskiemi? Jeżeli przyczyną ma być sąsiedztwo nasze z Niemcami, to taż sama przyczyna istnieje dla polskiej ludności kraju, a tymczasem język niemiecki w katolickich szkołach elementarnych nie jest wykładany. Polski język w tym względzie może już mieć daleko większe prawo niż niemiecki, ponieważ żydzi tutejszego kraju znajdują się ciągle w polskiej sferze, i mają często stosunki handlowe z polakami; lecz i to może być dopuszczane tylko w gimnazjach, lecz nie w szkołach elementarnych, szczególnie mając na uwadze tę okoliczność, że sam język żydowski jest daleko trudniejszy dla dziecka żydowskiego, niż polski dla katolickiego, dla tego, ze jest on dla tego ostatniego rodowitym, a dla pierwszego, — żydowski jest zupełnie obcym, jako język książkowy, martwy.

Wypowiedziawszy nasze zdanie o rządowych szkołach żydowskich w gubernjach polskich, uważamy za potrzebne obznajmić naszych czytelników z prywatnemi szkołami żydowskiemi czyli „hederami". Te szkoły urzędownie nie istnieją i władza prawie o nich nie wie; a tymczasem *de facto* istnieją w ogromnych rozmiarach. Szkoły te czyli hedery, zostają pod zwierzchnictwem „*mełamdów*" czyli nauczycieli autodydaktycznych, którzy najmowani są przez rodziców na pół roku. Dziecko żydowskie w czwartym roku życia w towarzystwie rodziców wchodzi do audytorjum mełamda, który zaraz pokazuje zadziwionemu chłopcu *alfę*, z oznajmieniem, że jeżeli będzie się pilnie uczył, to święci aniołowie będą mu rzucali pieniądze przez dach hedery, w przeciwnym zaś razie będzie ukarany. Aniołowie jednakże odmawiają rzucania pieniędzy, za to rózgi często zaznajamiają się ze skórą biednego dziecka. Szkoły te nie mają określonego programu, i nie mogą mieć, ponieważ według słusznego wyrażenia żydów: „Talmud jest oceanem bez końca"; kurs zaczyna się od alfabetu i czytania żydowskiego, potem przechodzi do objaśnienia pięcioksięgu, co wykłada się urywkowo z talmudycznemi tłomaczeniami i mistycznemi poglądami. Inne części pisma świętego i gramatyka żydowskiego języka uważane są za wolnomyślicielstwo. Od szóstego roku wieku, dziecko poświęca się całkowicie łamiącym głowę teologicznym i prawnym sporom talmudu z jego komentarzami. Tam, w tych brudnych do najwyższego stopnia hederach, w których dla oszczędności, często mieści się warsztat krawca lub szewca, a czasem obydwa razem, pod kierunkiem groźnego, fanatycznego i zupełnie nieokrzesanego mełamda, dzieci żydowskie tracą swe materjalne i duchowne siły, wynosząc chorobliwą konstytucję i bladą twarz, jakiemi charakteryzują się synowie Izraela.

Tymczasem choroba ta nie jest indywidualna ale ogólna. Wszystkie gminy żydowskie pełne są tych mełamdów, i w ich rękach z małemi wyjątkami, koncentruje się całe wychowanie żydowskiej młodzieży. I rzecz dziwna. Jednocześnie kiedy uzyskanie posady w tym kraju, nawet przez rosjan, którzy ukończyli nauki w średnich i wyższych zakładach naukowych, połączone jest z takiemi trudnościami, kiedy nie wolno im jest być guwernerem w domu prywatnym, bez upoważnienia władzy, ci panowie zajmują posady nauczycielskie, bez jej wiedzy, bez żadnych świadectw o swej osobistości i nawet bez zdania egzaminu. Mówią, że w tym kraju oddawna istnieje przepis, że mełamdowie powinni zdawać egzamin przed miejscowymi rabinami, lecz o ile nam wiadomo, obecnie żaden z mełamdów nie ma od nich żadnych świadectw.

Należy zwrócić uwagę, że pieniądze wydawane przez żydów na utrzymanie mełamdów stanowią ogromną cyfrę. Według zebranych przez nas wiarogodnych wiadomości, liczba mełamdów w tym kraju wynosi przeszło ½% ludności. Każdy mełamd pobiera rocznie nie mniej 200 rsr. płacy; wielu szczególniej

w wielkich miastach pobiera daleko więcej, lecz my przyjmiemy tu najumiarkowańsze cyfry. Przypuszczając liczbę żydów w polskich guberniach na 700,000 (według kalendarza z 1867 r.), liczba mełamdów wyniesie około 3,500; a rozmnożywszy to przez 200 (roczna płaca melamdów) otrzymujemy cyfrę 700,000 rsr. rocznie. Ponieważ utrzymanie wileńskiej szkoły rabinów kosztuje rocznie 25,000 rsr., a utrzymanie 2-klasowej szkoły powiatowej w zachodnich gubernjach około 1,000 rsr. rocznie, to za $\frac{1}{7}$ część wyż wzmiankowanej sumy, wydawanej przez żydów na utrzymanie mełamdów, możnaby utrzymać w Warszawie szkołę rabinów i 75 dwuklasowych lub 150 elementarnych szkół!

Utrzymanie takich szkół przez żydów kosztowałoby takim sposobem po 14 do 15 kop. na głowę, kiedy teraz sami mełamdowie kosztują ich po 1 rublu na głowę; oprócz tego płacą do kas miejscowych na utrzymanie ogólnych lub szczegółowych żydowskich szkół elementarnych, co także stanowi ogromną sumę!

Nie myślimy wcale pozbawiać żydów prawa utrzymywania swoim kosztem nauczycieli talmudu, lecz w każdym razie mełamdowie powinni naprzód podlegać egzaminowi przed miejscowymi nauczycielami, zostawać pod nadzorem władzy naukowej, jak w kraju zachodnim, i uczyć tylko takie dzieci, które skończyły już szkoły elementarne. *P.—na.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* (**Koks, jako najtańszy materjał opałowy sprzedawany w zakładzie gazowym przy rogu ulic Książęcej i Ludnej pod N. 3041**). Nie ulega wątpliwości, o czem już doświadczenie przekonało, że do najtańszych materjałów opałowych, należy koks, produkowany po wszystkich większych miastach, gdzie istnieją zakłady oświetlenia gazowego. Konsumcja jego rywalizuje z konsumcją węgla kamiennego. Koks ma równy stopień siły ogrzewnej, a nie jest tak swędliwy jak węgiel *Kto raz koksu zaczął używać, ten już pewno do kuchen i pieców nie szuka innego materjału.* Teraz, kiedy po rumacji kwartalnej usadowiliśmy się już na zimowe leże, kiedy pora obecna jest najwłaściwszą do opatrzenia się w materjał opałowy, i kiedy drzewo coraz wzrasta w cenie, te kilka słów o koksie uznaliśmy za użyteczną i na dobie wzmiankę. W warszawskim zakładzie gazowym przy ulicy Książęcej znajduje się zawsze dostateczna ilość koksu. Korzec w większych bryłach kosztuje kop. 45, w mniejszych nieco kop. 30. Gotową do odwózki furmankę, dla tych, co własnych nie posiadają wozów, w każdej chwili w zakładzie gazowym dostać można; od korca płaci się po kop. 7½ ze zniesieniem do składu.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu upłynionym były następujące: *co do chleba, bułek* i *mięsa* nie uległy zmianie; *co do nabiału*: śmietany kwarta k. 25, masła świeżego funt k. 30, solonego k. 27, ser krowi k. 20, ser owczy k. 25, jaj kopa k. 90; *co do drobiu*: kura stara kop. 30, kurcze większe k. 25, mniejsze k. 20, gęś k. 90, kaczka k. 40, indyk rs. 2, indyczka rs. 1 k. 30, prosie k. 75; *co do zwierzyny*: sarna rs. 10, zając rs. 1 k. 5, kuropatw para rs. 1 k. 20, jarząbków para k. 90; *co do ogrodowizny*: marchwi pęczek k. 3, buraczków pęczek k. 3, rzepy pęczek k. 2½, pietruszki pęczek k. 8, chrzanu wiązka k. 10, kalarepy mendel k. 7, porów mendel k. 5½, selerów mendel k. 18, pomidorów kopa k. 35, kartofli garniec k. 4, kapusty zwyczajnej główka k 2½, niebieskiej główka k. 5, włoskiej k. 5½, andywji główka k. 4, roszponki blacik k. 6, grzybów świeżych koszyczek k. 30, grzybów suszonych funt k. 30; *co do legumin*: kaszy krakoskiej drobnej kwarta k. 11, grubszej k. 8, perłowej k. 9, gryczanej k. 6, jęczmiennej k. 5, jaglanej k. 7, grochu szablastego kwarta k. 7, okrągłego k. 5, mąki najpiękniejszej funt k. 8½, średniej k. 6, ordynaryjnej k. 4; *co do ryb żywych*: szczupaka funt k. 30, lina i karpia k. 25, karasia k. 21; *co do ryb śniętych*: szczupaka funt k. 20, lina i karpia k. 19, suma k. 22½, karasia k. 16. ф.

Warszawa, dnia 12 (24) Października.

Stan pogody.

Dziś z rana + 5°2, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach	751 9	755 2
Termometr Reaum	+ 5 3	+ 7 2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 7°7, R. Najmniejsze ciepło + 3 7 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 4.

Kalendarz.

W niedzielę, 13 (25) października, — św. Kryspa i Kryspjanina.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 43; zach. o godz. 4 min. 44.

W poniedziałek, 14 (26) października, — św. Ewarjusza pap. męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 45; zach. o godz. 4 min. 42.

Widowiska

TEATR WIELKI.—*Dziś*, w sobotę, komedja w 5-u aktach, **Śluby panieńskie** czyli **Magnetyzm serca**. — Osoby: Radost—p. *Rychter;* Pani Dobrojska—pani *Borawska;* Aniela córka pani Dobrojskiej — pani *Modrzejewska;* Klara siostrzenica pani Dobrojskiej — pani *Palińska;* Gustaw synowiec Radosta—p. *Swieszewski*; Albin sąsiad Dobrojskiej—p. *Tatarkiewicz;* Jan służący—p. *Dąbrowski*; —komedja ze śpiewkami w 1 akcie, **Fortepian Berty**.—Osoby: Frank— p. *Swieszewski;* Berta de Beaumont—pani *Modrzejewska;* Julja jej pokojówka—panna *Urbanowicz;* Służący—p. *Adler*. — *Jutro*, w niedzielę, Introdukcja 1-go i część 4-go aktu opery **Żydówka**; balet **Gizella** czyli **Willidy** (2-gie wystąpienie panny Merante).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, w niedzielę, komedje **Przysługa**; **Przysięga Horacego**; krotochwila **Ulicznik warszawski**. — *Wczoraj*, w piątek, dawano komedję **Zięć pana Poirier**; fraszkę sceniczną **Lekcja śpiewu**, było osób 269.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Jutro*, w niedzielę, **Koncert symfoniczny**, pod przewodnictwem p. Adama Müncheimera.—Początek o godzinie 1 z południa.

W SALI RESURSY KUPIECKIEJ. — *Pojutrze*, w poniedziałek, **Koncert** pod przewodnictwem p. Adama Müncheimera. —Program: Polonez (As-dur) op. 53, Chopina (wyk. p. Zarzycki); Kawatina z op. „Otello", Rossiniego (odśpiewa p. Darewski); Kawatina z op. „Cyrulik Sewilski", Rossiniego (odśpiewa panna Helena Bernhardt, amatorka): Andante con Variazioni na 2 fortepjany, Schumana (wyk. pp. Zarzycki i Dulęba); Romans z op. „Napój miłosny", Donizettego (odśpiewa p. Darewski); a) „Żal dziewczyny", Moniuszki, b) „Kocham ciebie", Guglielmo (odśpiewa p. Bernhardt); a) Sarabande et Passepied, Bacha, b) Berceuse op. 5, i c) Mazurka, wykona p. Zarzycki; Arja z op. „Trubadur", Verdiego (odśpiewa p Darewski).— Zacznie się o godzinie 8-ej.

TEATR IZRAELSKI.— *Dziś*, w sobotę, dramat biblijny w 4-ch aktach, część I-a pod tytułem **Jakób i synowie jego**. — *Jutro*, w niedzielę, część 2-ga, czyli dokończenie p. t. **Józef w Egipcie**. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

TEATR - RAPPO (przy rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej).—*Dziś*, **101-sze przedstawienie** towarzystwa artystów i artystek pod dyrekcją Franc. Rappo;—po raz 1-y: **13 Października 1813 roku**. czyli **Zwycięztwo pod Lipskiem**. — Zacznie się o godznio 7-ej.—*Wczoraj*, było osób 108.—*Jutro*, w niedzielę, **nieodwołalne ostatnie przedstawienie**.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma). — ***W każdą niedzielę i święto***, **Koncert**. —Początek o godzinie 5-ej. — Cena wejścia kop. 20.

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-adjutant *Minkwitz*, do Wyłkowyszek; kontr-admirał *Kalamatiano*, do Petersburga; jenerał-major hrabia *Bobryński*, do Kijowa; tajny radca *Szumacher*, do Siedlca; rzeczywisty radca stanu hrabia *Bobryński*, do Kijowa.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 326, wyjechało osób 530;—koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 179. wyjechało osób 163;—koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 128, wyjechało osób 205; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —;—w ogóle przyjechało osób 481, w tej liczbie z zagranicy 46, wyjechało osób 596, w tej liczbie za granicę 57.

* ***Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone***, w dniu 11 (23) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Gwiazdzina w Woli Wiewieckiej, Waligórski w Rejowie, Przedeski w Orzewku, Strumiło w Wilnie, Klepfisz w Radomsku, Dembowski w Szychowicach, Hankie w Momsku, Lizt bez adresu, — listów miejskich sztuk 4, wyjętych ze skrzynek pocztowych jako na koszt doręczone nie będą, — oraz 19 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

Dnia 11 (23) b. m. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 68, wyzdrowiało 36, umarło 9, pozostało 1931 (mężczyzn 894, kobiet 1037), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 204, kobiet 185.

* W dniu 11 (23) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 13, płci żeńskiej 10; ***starozakonnych***: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 6; razem 32,— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 4,— *starozakonnych*: —;— **zmarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 9, płci żeńskiej 6; ***starozakonnych***: płci męzkiej 2, płci żeńskiej 2, razem 19.

Ceny targowe.

dnia 12 (23) Października 1868 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	56	5	40	6	60
Żyto	8	64	5	25	5	40
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	92	3	—	3	7
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	68	—	90	1	5

Pud siana od kop. 35 — 35 Pud słomy od kop. 22 — 23.

Dowozy: Pszenicy 257; Żyta 88; Jęczmienia —; Owsa 343 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 12 (24) Października 1868 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	77	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu			—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100	83	70	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs.100*)	79	70	79	30
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	67	90	67	40
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs	—		—	
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	50
„ Sierpniowe za rs. 100		—	100	
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	136	25	135	75
„ „ „ 1866 „ 100	132	50	131	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		—		—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	63	25	65	25
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—		—	
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100	—	—	93	50
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol	—	—	90	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	106	87½	106	65
„	„ „	k. t.	106	65	105	42½
Wrocław	„	2 m.		—	—	
Gdańsk	„ „	2 m.		—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	29	7	26½
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	—		
Wiedeń	150 Zł. W. A	2 m.	94	20	—	
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	99	33	99	17
„	„ „	k. t.		-	—	
Moskwa	„ „	1 m.	—	.	—	—
„	„ „ „	k. t.		—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. 1 k. 3[illegible].
* „ „ od Listów Likwidacyinych – rs. 1 k. 6[illegible].

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg dnia 11 (23 Października) 1868 r.

	za r r
Weksle na Londyn 3 mies	33⅛ 33
„ Hamburg „	29 13/16
„ Amszterdam „	164½
„ Paryż	345
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	81½
6- „ „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	135⅞
2-ga „ „ z r. 1866	132¾
5% Bilety Bankowe	86
Akcje w-go Tow. dróg żel. za 125 Rs	120
Obligacje „ „ „ „	85¾
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	94
6% Metaliki	
4% „ Kupon z Lutego	—
„ „ z Sierpnia	—
Imperjały	—
Dyskonto	—

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 11 (23) Października 1868 roku.

Z WIEDNIA.	
Weksle na Londyn	115 40
„ Hamburg	85
„ Paryż	45 70
Pożyczka Narodowa	63 30
5% Metaliki	57 40
Akcje Banku Kredytowego	212 30
Z PARYŻA.	
Renta 3%	70 10
Renta Włoska	53 80
Akcje Kredytu Ruchomego	280
Z LONDYNU	
% Papiery (Consols)	94½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 6638. *Pisarz Kancelarji Hypotecenej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Aleksandra Kwiatkowskiego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 510 i na przedmieściu Praga pod Nr. 65*B*. położonych.

2. Feliksa Rochus Ranchfusa, właściwie Rauchfus wierzyciela sumy rsr. 90 w dziale IV pod Nr. 3 wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2096 położonej, zabezpieczonej.

3. Jana Pniewskiego, współwierzyciela sumy rsr. 6,000 w dziale IV pod Nr 23 wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1611 położonej, zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin na dzień 18 (30) Stycznia 1869 r. w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej przed podpisanym Pisarzem, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni pod prekluzją.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1868 r.
Hube.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 6670. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 18 (30) Października o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na przerobienie pokrycia płaskiego dachu nad platformą u spodu wieży w części 1 straży ogniowej na Nalewkach, od sumy na rs 249 kop. 90, wyraźnie rs. dwieście czterdzieści dziewięć, kop. dziewięćdziesiąt, wykazem kosztów obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przerobienia pokrycia płaskiego dachu nad platformą u spodu wieży części 1 straży ogniowej na Nalewkach za sumę anszlagową wynoszącą rsr. 249 kopiejek 90 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 25 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 10 (22) Października 1868 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Dawidowski.

N. D. 6284. *Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.*

Съ разрѣшенія Министерства Путей Сообщенія, объявляетъ, что на основаніи 1935 по 1942 ст. IV книги, I части, X Тома Свода Законовъ (изданія 1857 года) и продолженіи къ оному, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія XI-го Округа Путей Сообщенія 17 (29) Октября сего 1868 года, въ двѣнадцать часовъ полудня, in minus публичные изустные и посредствомъ запечатанныхъ объявленій торги; а 21 Октября (2 Ноября) также въ двѣнадцать часовъ полудня переторжки, на поставку щебня, потребнаго для ремонта съ 1 (13) Сентября 1869 по 1 (13) Января 1872 года 10 участковъ шоссе XI Округа.

Торги эти и переторжки произведены будутъ отдѣльно по каждому участку на поставку слѣдующаго количества щебня, и отъ нижеозначенныхъ смѣтныхъ суммъ:

1. По Варшавскому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	1290,	на сумму	46,098 к. 00
„ 1870 „ „	1935,	„	69,147—00
„ 1871 „ „	1935,	„	69,147—00
Итого:	5160,	„	184,392—00

2. По Брестскому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	460,	на сумму	9,912—40
„ 1870 „ „	690,	„	14,868—60
„ 1871 „ „	690,	„	14,868—60
Итого:	1840,	„	39,649—60

3. По Люблинскому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	1103,	на сумму	28,211—15
„ 1870 „ „	1655,	„	42,388—24½
„ 1871 „ „	1655,	„	42,388—24½
Итого:	3413,	„	112,987—64

4. По Замостскому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	608,	на сумму	18,294—27
„ 1870 „ „	912,	„	27,441—40½
„ 1871 „ „	912,	„	27,441—40½
Итого:	2,432,	„	73,177—08

5. По Радомскому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	1120,	на сумму	24,647—03
„ 1870 „ „	1681,	„	36,986—68
„ 1871 „ „	1681,	„	36,986—68
Итого:	4482,	„	98,620—39

6. По Кѣлецкому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	505,	на сумму	8,072—20
„ 1870 „ „	839,	„	12,907—30
„ 1871 „ „	879,	„	13,302—90
Итого:	2223,	„	34,282—40

7. По Фабричному Участку.

Въ 1869 г. к. с.	802,	на сумму	14,883—48
„ 1870 „ „	1203,	„	22,325—22
„ 1871 „ „	1203,	„	22,325—22
Итого:	3208,	„	59,533—92

8. По Калишскому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	679,	на сумму	9,971—44
„ 1870 „ „	1018,	„	14,951—76
„ 1871 „ „	1018,	„	14,951—76
Итого:	2715,	„	39,874—96

9. По Ломжинскому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	503,	на сумму	9,943—61½
„ 1870 „ „	754,	„	14,908—71½
„ 1871 „ „	754,	„	14,908—71½
Итого:	2011,	„	39761—04½

10. По Маріампольскому Участку.

Въ 1869 г. к. с.	849,	на сумму	20,854—79½
„ 1870 „ „	1273,	„	31,268—36
„ 1871 „ „	1273,	„	31,268—36
Итого:	3,395,	„	83,391—51½.

Лица желающіе вступить въ изустный торгъ на поставку означеннаго выше количества щебня, по каждому участку отдѣльно, обязаны со времени послѣдняго вызова чрезъ публичныя вѣдомости и газеты до 12 часовъ полудня 17 (29) Октября (2 Ноября) с. г. представить въ Правленіе прошенія на обыкновенной гербовой бумагѣ съ представленіемъ:

а) Паспортовъ или другихъ видовъ о своемъ званіи.

б) Залоговъ, равняющихся $\frac{1}{5}$ части вышеозначенныхъ суммъ, годовой поставки, а именно:

1. По заподряду для Варшавскаго участка 14,000 руб.
2. По заподряду для Брестскаго участка 3,000 руб.
3. По заподряду для Люблинскаго участка 8,600
4. По заподряду для Замостскаго участка 5,600 руб.
5. По западряду для Радомскаго участка 7,400 руб.
6. По заподряду для Кѣлецкаго участка 2,800 руб.
7. По заподряду для Фабричнаго участка 4,600 руб.
8. По заподряду для Калишскаго участка 3,000 руб.
9. По заподряду для Ломжинскаго участка 3,000 руб.
10. По заподряду для Маріампольскаго участка 6,400 руб.

Сверхъ того, купцы 2 и 3 гильдіи и лица имѣющія свидѣтельства на торговлю, желающія вступить въ изустный торгъ на сумму выше той, какая имъ присвоена по свидѣтельству, должны представить при прошеніяхъ своихъ о допущеніи къ торгамъ на основаніи 1781 Ст. Тома X Свода Законовъ по продолженію первому (изданія 1857 г.) подписки, что при утвержденіи за ними Министерствомъ Путей Сообщенія торговъ, они внесутъ дополнительныя повинности соотвѣтственно суммѣ обязательства до истеченія срока контракта.

Каждый желающій вступить въ обязательство съ казною на поставку щебня, по какому либо участку шоссе, можетъ, вмѣсто личнаго прибытія на торгъ, прислать или подать въ Правленіе XI Округа Путей Сообщенія, запечатанное о семъ объявленіе; но объявленія эти должны быть написаны согласно 1909, 1910 и 1935 статей X Тома Свода Законовъ (изданія 1857 г.), по прилагаемой при семъ формѣ и притомъ, должны быть поданы или присланы въ Правленіе не позже назначеннаго для производства торга времени, то есть до двѣнадцати часовъ полудня 17 (29) Октября сего 1868 г.; почему, послѣ означеннаго здѣсь дня и часа, не будутъ уже оныя принимаемы ни отъ присылающихъ по почтѣ.

При объявленіяхъ этихъ должны быть приложены и документы, какія означены выше при прошеніяхъ подаваемыхъ о допущеніи къ изустнымъ торгамъ, а именно:

а) О званіи желающаго принять на себя поставку щебня по одному изъ участковъ шоссе.

б) О залогахъ, и

в) Подписки о внесеніи дополнительныхъ повинностей соотвѣтственно суммѣ обязательства, ежели таковая сумма превышаетъ сумму присвоенную имъ по свидѣтельству на торговлю.

Объявленія присланныя или поданныя лично, безъ приложенія котораго либо изъ означенныхъ выше документовъ, или написанныя не по правиламъ изложеннымъ въ 1909, 1910 и 1935 статьяхъ X Тома Свода Законовъ (изданія 1857 г.), будутъ почитаться недѣйствительными и залоги возвратятся.

Поданныя или присланныя по почтѣ объявленія, останутся нераспечатанными до окончанія изустной переторжки, по всѣмъ участкамъ; послѣ же окончанія оной запечатанныя объявленія, будутъ вскрыты и прочтены въ слухъ въ присутствіи всѣхъ на переторжкѣ находящихся лицъ, и если по разсмотрѣніи сихъ объявленій окажется, что въ которомъ либо изъ нихъ сдѣлано выгоднѣйшее для казны предположеніе, то поставка щебня считаться будетъ оставшеюся за лицемъ, сдѣлавшимъ такое объявленіе; но если цѣна, заключающаяся въ объявленіи, равняться будетъ цѣнѣ, объявленной торговцемъ находящимся на лице при изустной переторжкѣ, хотя бы то и въ общей сложности всей поставки щебня по каждому участку шоссе отдѣльно, то преимущество останется на сторонѣ торговца наличнаго.

Залоги на поставку вышеозначеннаго щебня, по каждому участку отдѣльно, могутъ быть представлены:

а) Наличными деньгами, закадными или ликвидаціонными листами, или казенными облигаціями.

б) Кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ.

в) Въ акціяхъ и облигаціяхъ всѣхъ желѣзныхъ дорогъ, гарантированныхъ Правительствомъ, по курсу опредѣленному Министерствомъ Финансовъ; въ томъ числѣ приняты будутъ акціи Варшавско-Вѣнской и Варшавско-Бромбергской желѣзныхъ дорогъ въ размѣрѣ 60% процентовъ.

Желающіе торговаться могутъ ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней, съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, читать и даже списывать копіи съ предварительныхъ условій и разсмотривать вѣдомости о количествѣ и качествѣ назначеннаго къ заподряду щебня по каждому участку шоссе отдѣльно, въ Хозяйственномъ Отдѣленіи Правленія XI Округа Путей Сообщенія.

Прошенія о допущеніи къ изустнымъ торгамъ и переторжкѣ должны быть подаваемы лично въ Правленіе XI Округа Путей Сообщенія; запечатанныя же объявленія, могутъ быть присылаемы по почтѣ или подаваемы лично, но непремѣнно должны быть запечатаны въ конвертахъ, со слѣдующею на верху оныхъ четко написанною надписью:

„Въ Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.

„Объявленіе NN. желающаго принять на себя поставку щебня по такому то участку шоссе.

„Въ Г. Варшавѣ.“

Форма запечатаннаго объявленія къ торгамъ на поставку щебня для ремонта шоссе:

Въ Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.

Отъ такого-то (здѣсь слѣдуетъ писать званіе, имя и фамилію объявителя).

Объявленіе.

На основаніи вызова на поставку щебня потребнаго для ремонта шоссе съ 1 (13) Сентября 1869 по 1 (13) Января 1872 года, имѣю честь объявить, что я согласенъ принять поставку таковаго щебня по такому-то участку шоссе (здѣсь означить поименованіе участка) на точномъ основаніи утвержденныхъ условій:

Въ 1869 году куб. саж. . . . .
Въ 1870 году куб. саж. . . . .
Въ 1871 году куб. саж. . . . .
За сумму . . . .
(Здѣсь выписать прописью сумму за которую принимаетъ на себя подрядъ).

Въ обезпеченіе представляю при семъ узаконенный залогъ . . . . . . руб. сер. (здѣсь писать подробно какаго рода залогъ), который, если за мною не состоится торгъ, покорнѣйше прошу . . . . . . здѣсь писать кому отдать залогъ, или подъ какимъ адресомъ, куда отослать, или кто будетъ принимать лично).

Обыкновенно жительство имѣю . . . . . (здѣсь писать обыкновенное мѣсто пребыванія).

Подпись званія, имени и фамиліи. . . .
Мѣсто откуда писано . . . .
Число, мѣсяцъ и годъ.

Г. Варшава. 25 Сентяб. (7 Октяб.) 1868 г.
Начальникъ Округа,
Генералъ-Лейтенантъ, Шуберскій.
Начальникъ Канцеляріи, Беневени.

N. D. 6647. *Начальникъ Млавскаго Уѣзда.*

Въ исполненіе предписанія Плоцкаго Губернскаго Правленія отъ 26 Сентября с. г. за N. 6155, симъ объявляется, что 28 Октября (9 Ноября) с. г. въ 11 часовъ утра будутъ производится въ присутствіи здѣшняго Управленія гласныя торги на отдачу въ арендное содержаніе дохода Млавской городской скотобойни на одинъ годъ, считая съ 1 (13) Января 1869 г., начиная съ 1,359 рублей сер. Желающій торговаться долженъ представить залогъ наличными деньгами въ количествѣ 135 р. 90 коп. или же свидѣтельство котораго нибудь казначейства въ принятіи тогоже залога. Прочія торговыя кондиціи могутъ быть прочтены въ присутствіи здѣшняго Уѣзднаго Управленія во всякое время за исключеніемъ праздниковъ.

Г. Млава, Октября 5 дня 1868 года.
Начальникъ Уѣзда, (. . . . .).

N. D. 6610. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus. w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż w dniach 24 i 25 Października (5 i 6 Listopada) r. b. o godzinie 11 rano w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędą się licytację in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla rzeczonego Szpitala przez czas roku jednego czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. niżej wymienionych produktów żywności i jnnych artykułów, a mianowicie:

w d. 24 Października (5 Listopada) r. b.

Mąki pszennej parowej montowej Nr. 000, oraz Nr. 1 i 2.
Mąki żytniej parowej pytlowej.
Ryżu.
Kaszy jęczmiennej, perłowej, gryczanej grubej i jaglanej.
Grochu polnego okrągłego.
Sliwek suszonych węgierek.
Wina węgierskiego, cukru i towarów kolonialnych.
Octu winnego.
Miodu praśnego.
Sledzi.
Smietany kwaśnej.
Sera krowiego.
Grzybów suszonych.
Powideł sliwkowych.
Ryb świeżych.

w d. 25 Października (6 Listopada) r. b.

Mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i baraniego.
Słoniny, sadła i szmalcu.
Masła.
Okowity.
Piwa dubeltowego, drożdzy piwnych i prasowanych.
Jaj.
Oleju preperowanego rzepakowego do lamp.
Swiec łojowych i stearynowych.
Sody.
Mydła twardego i szarego.
Materjałów aptecznych.
Siemienia lnianego.
Szkła aptecznego.
Słomy, siana i owsa.
Trumien.
Krochmalu pięknego i pośledniego.
Krochmalu niebieskiego.
Materjałów pismiennych.
Drzewa sosnowego opałowego.
Węgli kamiennych

Co do mięsa wołowego po otworzeniu deklaracji na dastawę takowego złożonych odbędzie się jescze licytacja głośna in minus między deklarantami od ceny najniższej w deklaracjach podanej.

Deklaracje na prostym papierze spisane obejmujące w sobie rodzaj i czas podejmowanej dostawy, oraz podpisem z oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta opatrzone, składane być winny wraz z dowodami na

wniesione vadium do kasy Szpitalnej w dniu oznaczonym do licytacji najpóźniej do godziny 11 rano, na ręce Członka Rady zawiadującego częścią nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, niepodpisane, albo oznaczeniem miejsca zamieszkania licytanta nieopatrzone przyjętemi nie będą.

Ilość dostawy pomienionych produktów i artykułów, ceny na praetium oraz wysokość vadium do każdej poszczególowo dostawy oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych w kancelarji Szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie z dnia mca roku niżej podpisany deklaruję niniejszem, iż obowiązuję się przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. dostawiać wspomnionemu Szpitalowi (wymienić rodzaj dostawy i za jaką cenę) wszelkim warunkom licytacyjnym się poddaję, kwit na złożone vadium w kasie Szpitalnej łączę.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr.

Pisałem w Warszawie dnia mca roku.

(podpisać imię i nazwisko)

Warszawa d. 4 (16) Października 1868 r.

Opiekun Prezydujący, Mianowski.

Pomocnik Nadzorcy Szptala, Mucharski.

N. D. 6686. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w d. 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 5 po południu w kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską, odbędzie się licytacja na dostawę żywności w ciągu roku przyszłego, od ceny in minus po kopiejek 11 za wyżywienie jednej osoby dziennie.

Licytacja odbywać się będzie najprzód przez deklaracje opieczętowane na stemplu ceny kopiejek 30 spisane, a następnie głośna, do której wymaganą jest vadium w ilości rs. 500, inne warunki dostawy powyższej dotyczące, przejrzane być mogą każdego dnia w Kancelarji Instytutowej.

Warszawa d. 10 (22) Października 1868 r.

za Prezydującego, Baliński.

N. D. 6601. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 1 i 2 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: fortepian, meble machoniowe, lustra szafy i t. p. przedmiota w dniu 16 (28) Października 1868 r. o godzinie 1 z południa na targu publicznym Starego-miasta przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 8 (20) Października 1868 r.

Popiel.

N. D. 6693. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 9 i 10 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych ruchomości, a mianowicie: meble i różne sprzęty gospodarskie; w dniu 28 Października (9 Listopada) 1868 roku o godzinie 2-ej z południa pod N-rem 1258*a* przy ulicy Nowy-Świat, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 10 (22) Października 1868 r.

Sosonko.

N. D. 6690. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Lublinie.*

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości powszechnej, iż na żądanie sukcesorów i nabywców praw niegdy Maksymiljana Lewandowskiego, jako to: 1) Franciszki Lewandowskiej panny pełnoletniej, w mieście gubernjalnem Lublinie zamieszkałej; 2) Teofili z Lewandowskich Suskiej, Adama Suskiego dzierżawcy dóbr Prądnika małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża czyniącej, we wsi Prądniku pod Krakowem zamieszkałej; 3) Ludwiki z Rupniewskich Lewandowskiej, po niegdy Maksymiljanie Lewandowskim pozostałej wdowy, w mieście gubernjalnem Lublinie zamieszkałej, wierzycieli hypotecznych sumy rs. 3,750, na dobrach Niedrzwica Kościelna, do Józefy z Dłuskich Grabowskiej, w tychże dobrach zamieszkałej, należących prawnie ubezpieczonej, protokółem przez Antoniego Szymańskiego Komornika Sądowego, w dniu 12 (24) Sierpnia 1865 r. rozpoczętym, w d. 14 (26) t. m. i r. ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji dobra Niedrzwica mała czyli kościelna, w gminie Sobieszczany, okręgu i gubernji Lubelskiej położone, składające się z folwarków: Niedrzwica mała, Kozubizna i Siedliska, graniczące z dobrami: Niedrzwica, Piotrowice małe, z Sobieszczanami, Bożechowem i Kłodnicą.

Zajęte dobra mają oprócz gruntów włościańskich pod Najwyższy Ukaz podchodzących, w samych gruntach dworskich około mórg 1844 miary nowo-polskiej, w tej liczbie na folwarku Niedrzwicy gruntów ornych, w ogóle klasy 2 pszennej mórg 578, w łąkach klasy 1 mórg 37, w lasach przeważnie sosniną i dębiną zarosłych, w stanie średnim będących, urządzonych według zasad gospodarstwa leśnego i podzielonych na porąby mórg około 605, reszta zaś pod ogrodami, budynkami, pastwiskami, wodami, drogami i nieużytkami. Na folwarku Kozubizna ogółem gruntu około mórg 298, a na folwarku Siedlisku przestrzeni około 262 morgi. Na wszystkich folwarkach znajdują się budowle ekonomiczno-gospodarskie, a na głównym folwarku dom mieszkalny z drzewa, na podmurowaniu zbudowany.

Dobra Niedrzwica są położone przy trakcie z Lublina do Janowa Ordynackiego, o mil 3 od miasta Gubernjalnego Lublina i tyleż od miasta Kraśnika, zaś milę od miasta Bychawy i tyleż od miasta Bełżyc, a od rzeki Wisły mil cztery.

Protokół zajęcia doręczony został Bolesławowi Wisłockiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego, w dniu 19 (31) Sierpnia 1865 r., a Grzegorzowi Niezgoda wójtowi gminy Sobieszczany w dniu 14 (26) Sierpnia t. r., wniesiony zaś do księgi hypotecznej dnia 13 (25) Września 1865 r., a do księgi przez Pisarza Trybunału, na ten cel utrzymywanej w dniu 27 Września (9 Października) 1865 r.

Subbastacją popiera Aleksander Garszyński Patron Trybunału w Lublinie, pod Nr. 51 zamieszkały.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie, d. 11 (23) Listopada 1865 r. o godzinie 10-ej rano, lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 27 Wrześ (9 Paźd.) 1865 r.

Barchwic.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia dóbr Niedrzwicy małej, oznaczony został na d. 18 (30) Stycznia 1866 r., w tym więc terminie o godzinie 10 rano, lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się sprzedaż przygotowawcza przed Trybunałem w Lublinie, począwszy od sumy rs. 82,500, a gdyby sumy tej nikt nie postąpił, od $^2/_3$ jej części, czyli rs. 55,000.

Lublin d. 18 (30) Grudnia 1865 r.

A. Garszyński, Patron.

Wyrokiem Trybunału dnia 18 (30) Stycznia 1866 r. wydanym, dobra Niedrzwica za zniżony szacunek to jest sumę rs. 55,000 Patronowi sprzedaż popierającemu przysądzone zostały, od tej więc sumy rozpocznie się licytacja przed Trybunałem w Lublinie w dniu 13 (25) Kwietnia 1866 r. o godzinie 10 rano, jako w terminie do stanowczego przysądzenia wyrokiem oznaczonym.

Lublin d. 19 (31) Stycznia 1866 r.

A. Garszyński, Patron.

Skutkiem niedojścia do skutku powyższego terminu, Trybunał wyrokiem d. 12 (24) Października 1867 r., Julję z Dembowskich Karpińską działającą w asystencji męża Aleksandra Karpińskiego właściciela dóbr Andrzejów, tamże w powiecie Włodawskim, Edwarda Dembowskiego, właściciela dóbr Zachajki tamże w powiecie Włodawskim, Czesława Dembowskiego, obywatela w Warszawie zamieszkałego, jako wierzycieli sumy rs. 6,000 z procentem, pod Nr. 28 działu IV ubezpieczonej, upoważnił do popierania sprzedaży dóbr Niedrzwica mała w miejsce SS-rów Maksymiljana Lewandowskiego. W dalszem popieraniu przymusowej sprzedaży przez podpisanego Franciszka Wołowskiego Patrona w Lublinie pod Nr. 200$^1/_2$ zamieszkałego, prowadzonej, Trybunał wyrokiem d. 14 (26) Sierpnia 1868 r. sporządzenie taksy przez wyznaczonych biegłych nakazał, termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Niedrzwica mała czyli Kościelna na dzień 3 (15) Października 1868 roku wyznaczył, w tym więc terminie o godzinie 10 z rana, lub za przywołaniem sprawy, odbędzie się podług zmienionych warunków w Kancelarji Pisarza Trybunału Lubelskiego złożonych, sprzedaż przygotowawcza przed Trybunałem w Lublinie począwszy od sumy rs. 55,000, a gdyby sumy tej nikt nie postąpił, od sumy taksą na szacunek ustanowionej, a gdyby i tej nikt nieofiarował, od $^2/_3$ części szacunku taksą ustanowionego.

Franciszek Wołowski.

Wyrokiem Trybunału d. 3 (15) Października 1868 r. wydanym, dobra Niedrzwica mała za sumę rs. 40 000 podpisanemu Patronowi, sprzedaż popierającemu przygotowawczo przysądzone zostały, od tej więc sumy rozpocznie się licytacja przed Trybunałem Cywilnym w Lublinie w dniu 5 (17) Grudnia 1868 r. o godzinie 10 rano, jako w terminie do stanowczego przysądzenia powołanym wyrokiem oznaczonym, na termin więc ten, chęć kupna mający wezwani zostają.

Lublin, d. 4 (16) Października 1868 r.

Franciszek Wołowski.

N. D. 6687. W dniach 14 (26) Października r. b. o godzinie 10 z rana na placu targowym Muranów i w dniu 22 Października (3 Listopada) na placu targowym Stare miasto zwanym w Warszawie o godzinie 10 z rana sprzedawane będą przedmiota, jako to: meble, lustra, rądle, zegary, lornetka, puszka srebrna i garderoba męzka, przez publiczną licytację.

Warszawa d. 10 (22) Października 1868 r.

Ruszczykowski. Komornik Tryb.

N. D. 6689. Prawnie zajęte obiekta, jako to: kanapy, krzesła, fotele, stoły, łóżka, fortepian, toaleta, biórka, garderoba męzka i kobieca, miedź kuchenna i t. p. na placu targowym za Żelazną bramą w dniu 14 (26) Października r. b. o godzinie 10 z rana; w d. 22 Października (3 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe na placu Sewerynów, i w dniu 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 10 z rana na placu Grzybów w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą. *W. Karwowski* Komornik.

N. D. 6691. W dniu 15 (27) Października 1868 r. o godzinie 12 w południe i o godzinie 2 z południa na targu Grzybów zwanym, w tymże dniu o godzinie 1 z południa na targu Muranów, oraz w dniach 16 (28) t. m. i r. o godzinie 10 z rana i o godzinie 3 z południa na targu grzybów zwanym, i w tymże dniu o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną bramą, oraz w dniu 17 (29) Października o godzinie 12 w południe na targu Grzybów zwanym, i w dniu 18 (30) Października o godzinie 12 w południe na targu Nowe-miasto, prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, zegary, bufet, fortepian meble machoniowe, powóz, kocz z fordeklem niewykończony, stół sosnowy, lampa, meble orzechowe, lustra i t. p. i w dniu 16 (28) Października 1868 r. o godzinie 10 z rana na targu Muranów, w moc postanowienia Sądu okrycie syberynowe damskie koloru granatowego, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski Komornik.

N. D. 6694. W dniu 14 (26) Października 1868 r. o godzinie 12 w południe w Warszawie na placu głównym targowym za Żelazną bramą zwanym, prawnie zajęte ruchomości, mianowicie: meble machoniowe i jesionowe, rądle, samowar, bryka na rysorach, koń z uprzążą, bale, garderoba męzka i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski* Komornik.

N. D. 6696. W d. 4 (16) b. m. o godzinie 10 rano na Starem mieście, w d. 15 (27) b. m. o godzinie 10 rano na Grzybowie, i w d. 16 (28) t. m. o godzinie 10 rano tamże, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, brzozowe ordynarne, swiecznik, tokarnia, zegarek złoty z łańcuszkiem i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Czamański Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 6605.

MAURYCY NELKEN

KUPIEC I-ej GILDJI

I GŁÓWNY KOLEKTOR LOTERJI.

Zawiadamiam PP. Kupców i posiadaczy Papierów publicznych, iż od dnia dzisiejszego w obu kantorach moich na Krakowskiem Przedmieściu i Nowym Swiecie, spłacać będę:

Kupony płatne i jeszcze niepłatne od wszelkich papierów publicznych, mianowicie:

Kupony od Listów Zastawnych, Listów Likwidacyjnych, Obligów Skarbowych i wszystkich Akcji dróg żelaznych, jak również

Kupony Ruskie od pożyczek premjowych i wszelkich 5% papierów publicznych ruskich; tudzież

Kupony od papierów publicznych zagranicznych.

Mam nadzieję, że wszyscy PP. interesowani, powodowani napotykaną trudnością przy wymianie kuponów, korzystać będą z urządzenia przy obu moich Kantorach w tym celu specjalnych Kass, w których w każdym czasie sprzedać mogą **kupony płatne** a nawet **jeszcze niepłatne,** bez potrzeby składania jakiejkolwiek specyfikacji, za potrąceniem umiarkowanej prowizji.

N. D. 6692.

KANTOR LOTERJI

I SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim pod Nr. 585.

Otrzymał w tych dniach oczekiwany transport **Cygar** fabryki Braci Mëy w Rydze. Szczególniej zwracam uwagę Szanownej Publiczności na nowe gatunki tejże fabryki pod nazwą **Punsch** po kop. 4, **Chico** i **Monopol** po kop. 5.

Skład powyższy posiada znaczny zapas **Cygar, Papierosów** i **Tytoniów** z najsławniejszych fabryk Cesarstwa i Królestwa, a mianowicie: **Leopolda Kronenberg, Zaydla Fruchtman i Spółka** i **Laferma** w Warszawie.

PP. Dystrybutorom w Warszawie, jak również na prowincji zamieszkałym, jako też utrzymującym zakłady, odstępuje znaczny **rabat.** — W tymże kantorze są **LOSY** do klasy 4-ej 111 loterji do nabycia. **ZYGMUNT FRUCHTMAN.** 1—13139

N. D. 5212.

SKŁAD

Lamp Naftalinowych i Ligroinowych.

Nafta amerykańska w najlepszym gatunku garniec kop. 90, (biorącym na beczki, sprzedaje się funt po kop. 10).

Ligroina, funt kop. 15.

Farby olejne tarte prędko schnące, różnych kolorów, wprost do użycia i **Benzina** do wywabiania plam, po cenie stałej.

Massa do podług, funt po kop. 37$^1/_2$ i 45.

Smarowidło belgijskie do osi i trybów, funt kop. 6.

Smarowidło krajowe, funt kop. 3.

Smoła twarda szewcka, służąca dla szczotkarzy do oblewania rynien w fabrykach cukrowych, oraz do wszelkich statków wodnych, funt kop. 2

Smoła zwyczajna do smarowania wozów, wszelkich narzędzi drzewnych i do gotowania postronków, beczka rs. 3 kop. 90

Terpentyna biała dwa razy dystylowana, służąca dla malarzy i do wszelkich farb, garniec kop. 50.

Tłuszcz do smarowania chomont i wszelkich skór, garniec po kop. 60 i rsr. 1 k 50.

Olej do maszyn, garniec po rs. 2.

Dziegieć krajowy, garniec kop. 60.

Dziegieć ruski dla owiec, garniec rs. 1 kop. 20.

Wszelkie obstalunki wykonywają się jak najakuratniej.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

M. ROSEN,

ulica Graniczna Nr. 1078*a*. dom J. Ch.

2—12572 Bernsteina, w Warszawie.

N. D. 6695. **Kwit depozytowy na rs. 250** w dniu 4 (16) Sierpnia r b., wydany przez Pana Hollenderskiego z miasta Suwałk, na rzecz Wagmejstra wystawiony, niewiadomym mnie sposobem **zaginął.** Łaskawy znalazca raczy zwrócić mi takowy, **zastrzegając,** aby nikt takowego nie **nabywał,** gdyż wypłaconem będzie tylko osobie, na której imie był wydany.

16099 **Moses Wagmeister.**

N. D. 6697.

Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dla Prenumeratorów tak na Warszawę jak i prowincję dołącza się

CENNIK

Z MAGAZYNU HERATY

poczestnego obywatela

W. M. ISTOMINA

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu Grodzickiego Nr. 411 (nowy 7) w Warszawie,

Istniejącego od roku 1837.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.